Nr 153. Kraków, 10 Lipca — Wtorek. Rok 1883.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 9 lipca.

Przegląd Polityczny.

Obecnie opróżnione są cztery mandaty do Rady państwa w miejsce pp. bar. Gudenau, bar. Gudenus, Dr Krejci i Tonnera, którzy mandaty złożyli. Odbyć się przeto muszą wybory uzupełniające z wielkiej własności dolno-austryackiej i morawskiej, tudzież z gmin wiejskich w Czechach. Od czasu odroczenia Rady państwa odbyły się już trzy wybory uzupełniające, podczas których wybrani zostali Dr Kraus, X. Zapałowicz i rabin Bloch w miejsce zmarłych posłów Falkego, Schreibera i Bauma.

Kwestyą zabezpieczenia robotników, zajmuje się, jak pisze *Fremdenblatt*, bardzo pilnie rząd austryacki. „W czasie niezbyt dalekim i nasze także ciała prawodawcze będą miały sposobność obradowania nad zabezpieczeniem niezdolnych do pracy robotników i zapewnieniem utrzymania tym robotnikom, którzy ulegli wypadkowi. Tymczasowo we właściwych departamentach ministeryalnych badają sprawę zabezpieczenia, aby módz w czasie najbliższym wnieść do Izby przedłożenie. Podróż p. ministra handlu do Anglii ma głównie na celu zbadanie tamtejszych stosunków robotniczych. W Anglii bowiem ju oddawna istnieją wzorowe urządzenia w kierunku zabezpieczenia roboczej ludności.“

W kołach czeskich przeważa zdanie, że należy unikać tego wszystkiego, coby mogło być poczytane za prowokacyę mniejszości i mogło dać jej powód do polityki abstynencyjnéj. Korespondent *Pressy* zapewnia, iż stronnictwo liberalne postanowiło opuścić Sejm w chwili wniesienia doń projektu o zmianie ordynacyi wyborczéj; to też umiarkowane żywioły czeskie są na razie stanowczo przeciwne nietylko temu projektowi, lecz wszystkiemu, coby mogło zaostrzyć sytuacyę. W tym stanie rzeczy sesya bieżąca będzie zresztą prawdopodobnie bardzo spokojną. Słychać zresztą, że Sejm po 10—14 dniach pracy zostanie odroczony do jesieni, raz z powodu ogromnych upałów, a powtóre dla tego, iż 30 procent posłów należy do klasy gospodarzy, która w téj porze najwięcéj miewa zajęcia. Zapewniają dalej, że na sesyi bieżącej zostanie tylko przedsięwzięty wybór Wydziału krajowego i załatwienie budżetu krajowego.

Dzienniki francuskie zajmują się żywo stosunkami austryackiemi. *Journal des Debats* pisze: „Nie jest bynajmniej pożądanem, aby powodzenie narodowości w wyborach do sejmów krajowych skończyło się powodzeniem federalizmu, ani też, aby polityka słowiańska nastąpiła po niemieckiej. Wystarcza, aby ograniczono tylko przewagę niemiecką w celu umożliwienia polityki prawdziwie austryackiej.“ *Siecle* zaś pisze: „W Austryi dokonywa się pewne przeobrażenie, które, jeżeli nie zajdzie jakaś przeszkoda, logicznie doprowadzić może w 2 lub 3 latach do osłabienia serdecznych stosunków między Wiedniem a Berlinem. Punktem wyjścia tej ewolucyi, jest pojednawcza polityka Taaffego, który bez wątpienia stara się zastąpić system centralizacyi federalizmem, co musi doprowadzić do przewagi żywiołu słowiańskiego nad niemieckim. Stronnictwa słowiańskie korzystają z większości, aby jednolitość państwa burzyć na rzecz autonomii krajowej; decentralizacya kolejowa zmniejszy supremacyę Wiednia, a wzmocni autonomię w poszczególnych krajach. Po ostatnich wyborach szybciej postąpi degermanizacya Austryi. Dziennik ten dodaje w końcu, że jest to faktem niezaprzeczonym, iż Cislitawia z każdym dniem staje się coraz więcej słowiańską.

Z Bukaresztu donoszą, że poseł austryacki bar Mayer, otrzymał od rządu rumuńskiego notę, której celem jest załatwienie ostateczne konfliktu wywołanego znaną senatora Gradisteano mową. Nota ta nadejdzie w tych dniach do Wiednia. Podług telegramu z Bukaresztu do *N. fr. Presse*, rząd wyraża w tej nocie ubolewanie z powodu mowy, i gani ostro niebaczne słowa, które padły na bankiecie w Jassaach. Tym sposobem rząd rumuński ofiaruje zupełne zadośćuczynienie gabinetowi austro-węgierskiemu.

Stan zdrowia hr. Chamborda zmienia się co moment. Przedwczoraj zdawało się już, że katastrofa lada chwila nastąpi, wczoraj zaś objawiło się pewne polepszenie. W sobotę bar. Raincourt telegrafował do Wiednia: *Bruits inexacts amélioration legère constatée par la consultation continue.* Książęta Orleańscy udali się do Frohsdorf. Podczas rozmowy, polityka została zupełnie pominiętą.

Ks. d'Aumale otrzymał od ministra wojny urlop, celem udania się do Frohsdorf. Jak utrzymują, zamierza ks. Napoleon po śmierci hr. Chamborda wydać manifest w formie listu do przyjaciela, w którym oświadczy, iż ze śmiercią Chamborda tradycyjna monarchia już nie istnieje, pozostaje więc jedynie rewolucya i plebiscyt, będący podstawową zasadą Napoleońskiej dynastyi.

Korespondent największego dziennika amerykańskiego *New-York Herald*, miał *interview* z królem włoskim Humbertem, który ze znaną sobie uprzejmością zezwolił na tę rozmowę. Król na samym wstępie tej pogadanki zaznaczył swoją miłość pokoju, którego tak bardzo potrzebuje jego ojczyzna. „Mojem jedynem życzeniem, powiedział między innemi Król, jest o ile można zmniejszyć ciężary i podatki, które u nas są tak wysokie i tak bardzo dokuczają ludowi.“ W końcu rozmowy miał wreszcie reprezentant najstarszej w Europie dynastyi powiedzieć do amerykańskiego dziennikarza: „Gdybym nie był królem, chciałbym być dziennikarzem.“ W każdym razie można powiedzieć: *Se non e vero, e ben trovato.* Sprawozdawca *New-York Herald* opuścił Kwirynał, oczarowany przyjęciem.

Gabinet francuski postanowił przedłużyć sesye parlamentu, aby umożliwić jeszcze przyjście na porządek dzienny Konwencyi z kolejami. Z Paryża donoszą, że tworzy się koalicya, celem wywrócenia gabinetu podczas dyskusyi nad tą konwencyą. Zdaje się jednak, że mimo nader silnej opozycyi, konwencya ostatecznie zostanie przyjętą. Dnia 14 b. m. nastąpi odsłonięcie statuy Republiki. Prezydent Grévy wymówił się od udziału. W imieniu rządu przemawiać będzie prezes gabinetu p. J. Ferry.

Reichsbote odezwał się z życzeniem, aby nie ogłaszać prędzéj w zbiorze praw świeżo w sejmie pruskim uchwalonéj ustawy kościelno-politycznéj, dopóki się od Kuryi odpowiednich ustępstw nie uzyska. Na to powstały *Post* i *Nordd. Alg. Ztg* i oświadczyły, że rząd wniósł projekt do ostatniéj ustawy w celu zaspokojenia bardzo naglących potrzeb katolickiéj ludności i dla tego ze względów dyplomatycznych opóźniać ogłoszenia jéj nie można. Zobaczymy, czy i w zastosowaniu ustawy rząd równie gorliwie unosić się będzie względami na potrzeby ludności katolickiéj?

Ks. Monaco, zmęczony panowaniem, zamierza sprzedać swoje księstwo za sumę 10 milionów franków. Prawdopodobnie nabywcą będzie Francya.— Wtedy biada rulecie.— Nad rozkosznemi brzegami morza Śródziemnego przestanie rozlegać się okrzyk: *Rien ne va plus!*

Piszą do nas z Rzymu:

„Wszystkie już niemal europejskie narodowości miały swe kollegia w Rzymie, gdzie, jako w ognisku jedności katolickiej, kształcili się kapłani, mający następnie podtrzymywać w swych krajach ową jedność nauki i praktyk religijnych, co wsparta związką miłości, tak skutecznie przyczynia się do spojenia wszystkich członków wojującego Kościoła w jednę organiczną całość, w mistyczne ciało Chrystusowe. Od wieków już istniały kollegia germańskie, irlandzkie, francuskie i szkoła propagandy dla kształcenia missyonarzy. Pius IX założył nadto Kollegium Polskie, obecnie zaś panujący Leon XIII, w nieustannej pieczołowitości swej o rozwój i pomyślność Kościoła, ufundował niedawno Kollegium Ormiańskie. Pasterska wszakże troskliwość Ojca św., nie oglądając się na materyalne trudności i olbrzymie koszta, jakie podobne fundacye pociągają, pragnie przyjść w pomoc także Unitom-Rusinom, którzy nie mając własnego Kollegium, zmuszeni byli wychowywać swych kleryków w Kollegium greckiem, zostającem pod zarządem Propagandy. Zmuszeni tam uczyć się języka i obrzędów greckich, wracali oni do kraju bez należytej znajomości języka słowiańskiego, co o wiele zmniejszało pożyteczność ich pracy kapłańskiej w Galicyi. Uwzględniając skargi w tej mierze naszych Unitów galicyjskich, Ojciec św. oświadczył gotowość założenia w Rzymie Kollegium Ruskiego, gdzieby klerycy Unici obrządku słowiańskiego mogli ćwiczyć się zawczasu w swej własnej liturgii i kościelnych ceremoniach, uczęszczając zarazem na wspólne dla wszystkich Kollegiów kursa teologiczne.

„Dla pomieszczenia tego nowego Kollegium, Ojciec św. przeznacza Kościół i klasztor Bazyliański, pod wezwaniem Matki Boskiej Żyrowickiej, zostający obecnie pod zarządem Propagandy, co daje nowemu zakładowi silną już podstawę. Że jednak skarb papieski jest obecnie wyczerpany, zasila się zaś jedynie z dobrowolnych ofiar Wiernych, kraj nasz przeto winien sam pospieszyć z pomocą na zebranie potrzebnych funduszów aby najrychlej doprowadzić do skutku instytucyę, tak dla nas samych potrzebną. Niech każdy, wedle możności, zaofiaruje na ten cel choćby drobną część swego dochodu, a ujrzymy niebawem w Rzymie Kollegium ruskie, rywalizujące gorliwością, pracą i pobożnością, z istniejącem już Kollegium polskiem.“

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 7 lipca.

(§§) Krajowe biuro melioracyjne kierowane tak pod względem rozdziału, jak i porządku prowadzenia robót przez szefa departamentu kultury krajowej w Wydziale krajowym (Dr J. Wereszczyńskiego) wykazuje ciągły wzrost czynności, który w sposób niezbity świadczy, że w naszym świecie rolniczym coraz więcej obudza się zmysł dla melioracyi i zdrowe pojmowanie korzyści ztąd płynących. W pierwszym roku po ustanowieniu biura melioracyjnego było zgłoszeń 25, zniwelowano 1467 morgów i 37 kilometrów odpływów, wypracowano projekty na melioracyę 815 morgów i wykonano roboty melioracyjne na obszarze 277 morgów. W drugim roku istnienia miało biuro melioracyjne wprawdzie cokolwiek mniej zgłoszeń, ale za to rezultat pracy był wydatniejszy. Zniwelowano bowiem 3240 morgów i 51 kilometrów odpływów, wypracowano projekty ne melioracyę 3160 morgów i wykonano roboty melioracyjne na obszarze 2892 morgów. Znakomity wzrost pod każdym względem wykazuje zestawienie za r. 1881 i pierwszą połowę 1882. W tym okresie było razem 93 zgłoszeń, zniwelowano 6986 morgów i 57·6 kilometrów odpływów, wypracowano plany na melioracyę 16.536 morgów i wykonano roboty na powierzchni 640 morgów dla melioracyj lokalnych, oraz 15.000 morgów dla osuszenia jeneralnego.

Najświeższe dla Sejmu przygotowane zestawienie obejmują okres od 1 lipca 1882 do końca czerwca i wykazuje dalszy wzrost czynności w każdym dziale. Zgłoszeń było razem 76, między któremi wiele ważnych i znacznych. Zgłosiły się bowiem po pomoc techniczną gminy, komitety i spółki podejmujące znaczniejszą melioracyę gruntową, regulacyę rzek lub odpływu wód dzikich w powiatach: Mielec, Przemyślany, Rohatyn, Cieszanów, Jarosław, Rzeszów, Sanok, Brzozów, Krosno, Tarnów, Dąbrowa, Nisko, Wieliczka i t. d. Nie wyliczam szczegółowo wszystkich powiatów, zwłaszcza tych, z których wpłynęły zgłoszenia prywatne, bo chciałem tylko zaznaczyć znaczniejsze roboty i ten fakt, iż ruch melioracyjny nie ogranicza się do jednej części kraju, lecz ogarnia coraz większe przestrzenie na zachodzie i wschodzie. Wskutek zgłoszeń, które wpłynęły od 1 lipca 1882 do wiosny b. r., zniwelowano 1280 morgów roli dla drenowania, 798 morgów roli i łąk dla osuszenia otwartemi rowami, 507 morgów łąk dla nawodnienia, 76 kilometrów rzek, potoków i kanałów odpływowych celem uregulowania odpływu wód, wreszcie 22.100 morgów terenu inundacyjnego lub zabagnionego dla melioracyi pierwszorzędnej t. j. dla jeneralnego osuszenia. Nadto rozpoczęto w tym czasie w powiecie Rzeszowskim zdjęcia niwelacyjne i hydrometryczne dla uregulowania potoku Mrowli z dopływami i osuszenia 3500 morgów zabagnionych łąk i pastwisk. Plany i projekty w powyżej wskazanym okresie czasu przez biuro melioracyjne wypracowane, obejmują: 778 morgów na drenowanie, 930 morgów na osuszenie otwartemi rowami, 319 morgów na nawodnienie i 22.100 morgów na jeneralne osuszenie. Obszar, na którym przeprowadzone lub rozpoczęte zostały do końca czerwca b. r. roboty melioracyjne przy pomocy biura krajowego, wynosi 982 morgów. Na tem nie kończy się jeszcze cały zakres czynności biura melioracyjnego, gdyż było ono w wielu ważnych sprawach powołane do pomocy, interwencyi lub kontroli.

Cyfry powyższe zapewne nikną wobec ogólnej liczby morgów lub kilometrów, na których roboty melioracyjne różnego rodzaju mogą i powinny być podjęte z wielkiem powodzeniem. Trzeba jednak rezultat osiągnięty oceniać ze stanowiska tej skromnej próby, jaką stanowić miała czynność biura melioracyjnego według pierwotnych intencyj sejmu, a wtedy okaże się, że rezultat ten stanowi już nietylko zachętę dla kół interesowanych, lecz także poprawienie warunków produkcyi rolniczej na stosunkowo znacznej przestrzeni. Siły fachowe i koszta, któremi dokonano tyle dobrego, są bardzo skromne, gdyż dotąd biuro melioracyjne nie jest stabilizowane i nie ma nawet technicznego naczelnika.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Sowremiennyja Izwiestija, organ współzawodniczący z *Mosk. Wiedomostiami* w nienawiści Polaków, utrzymuje, że ostatniemi czasy zaszedł jakoby w Rosyi, w polityce jej względem krajów Zachodnich, szereg faktów, mogących „przerazić i trwogą przejąć“ każdego prawego Rosyanina...

I jakież to są te przerażające fakta? Oto:

„Były Arcybiskup warszawski Feliński, który przyjmował tak żywy udział w powstaniu 1863 roku, który udzielał „miateżnikom“ błogosławieństwa, a po części nawet kierował ich czynnościami, nietylko dostał pozwolenie na wyjazd za granicę, lecz jeszcze otrzymał od rządu 5000 rubli dożywotniej pensyi, niby jakiś zasłużony dygnitarz — i wyjechał z wygnania swojego w Jarosławiu do Galicyi i Rzymu, aby tam obchodzić tryumfy...“

Przeciwnie zaś:

„Prałat Żyliński, który był wiernym i szlachetnym stronnikiem systematu rządowego w kraju Zachodnim, za 20 lat swej pożytecznej działalności w duchu tychże zasad dosłużył się tego, że został wygnany ze swojej parafii przez nowego biskupa, narzuconego Rosyi przez Rzym i znalazł się takiem położeniu, że musiał jechać do Rzymu odprawiać pokutę, a potem ogłaszać publicznie, że się dopuścił błędów...“

„Bo cóż innego pozostawało mu zrobić? zapytuje dalej ten dziennik — skoro władze rosyjskie opuściły go, rzucając na łaskę i niełaskę zawziętym wrogom rosyjskiego imienia i rosyjskiego języka... Było w północno-zachodnim kraju kilku księży katolickich,— prawdziwych i zacnych Rosyan, że wymienimy tylko XX. Senczykowskiego i Kułakowskiego. Pracowali oni gorliwie na korzyść praw, należnych językowi rosyjskiemu śród ludności rosyjskiej, chociaż wyznania katolickiego. I cóż stało się z nimi? To samo, co i z Żylińskim! Senczykowski i Kułakowski tak samo są dziś usunięci. Senczykowski niezostawiony przynajmniej na bruku, bo ma jakieś utrzymanie, dano mu podobno i order, ale — pozbawiony pola działalności — my go już nie wyzyskujemy! A Kułakowski, jak dowiadujemy się — pozostawiony literalnie bez chleba i doświadcza od swej nowej władzy duchownej najokrutniejszych prześladowań za to, że służył sprawie rosyjskiej.“

Takie to owe fakta „przerażające“.... A oto jeszcze jeden, którym się również niepokoją *Sowr. Izwiestija*, jako dowodem niezwalczonym, że „hydra polska znowu podnosi głowę.“

„Na całej długości Brzeskiej kolei żelaznej, od Mińska aż do Brześcia, a niewątpliwie i dalej jeszcze, podróżny z trudnością może się spotkać z rosyjską monetą zdawkową, natomiast wszędzie mu dają polskie złotówki i dziesiątki bite w 1847 r. Wszędzie, nawet na drogach rozchodzących się z linią kolejową, wszystkie drobne rachunki, a nawet większe tranzakcye odbywają się na złote i grosze. Cokolwiekbyś tu nie kupował, czy to majątek, dom, czy też tylko herbatę, tytoń, chleb, wszędzie usłyszysz cenę tylu a tylu złotych i groszy. A jeżeli, nierozumiejący rachunku na polskie pieniądze, zająknie się o rublach i kopiejkach, to mu dają po prostu do poznania, że jest człowiekiem niecywilizowanym i wydzierają mu sprawunek z ręki. Nawet cyrulik nie będzie golił Rosyanina, pokąd ten nie zredukuje mu swej ceny na monetę polską i zamiast 15 kopiejek nie powie, że mu daje złoty. — „A, pan daje złoty, to co innego!.. Proszę pana“... odpowiada golibroda — i dopiero teraz zaczyna operacyę...

„A więc Rosyaninowi, w rosyjskim kraju, nie wolno pieniędzy rosyjskich nazywać rosyjskiem imieniem, bo inaczej wszędzie dozna nieprzyjemności. Czyż to nie jest ostatni stopień zuchwalstwa Polaków? Czyż to nie jest dowód oczywisty, że znów czują pod sobą grunt i podnoszą głowę?“...

Cholera na Wschodzie.

Donoszą z Aleksandryi 6 b. m.

Żyjemy tu ustawicznie wśród najboleśniejszych wrażeń, wywoływanych smutnemi doniesieniami o srożeniu się cholery. Aleksandrya jest prawie pustą; kto zmuszonym jest wyjść na ulicę, idzie trwożnie i cicho, usuwając się przed drugim; nikt nie myśli o tem, co jest, tylko o tem, co będzie. Epidemia wysłała już swą awangardę, a pierwsze jej szyki zawitały już do nas. Wczoraj wieczór umarły tu dwie osoby na cholerę, a lekarze skonstatowali, że to jest ta sama epidemia, która w Damiecie pochłania dziennie tak wiele ofiar. Okoliczność, że osoby te zmarły w niespełna sześciu godzinach, wywołała tu straszną panikę.

Z Damiety donoszą, że wojska, odkomenderowane do zamknięcia miasta, spłaciły już haracz

---

OGNIEM i MIECZEM.

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

(35)

ROZDZIAŁ XVI.

(Ciąg dalszy).

Chmielnicki wziął w niewolę hetmanów, ale i przez tę szczęśliwość przeglądała jakby zasadzka losu. Hetmani byli doświadczonymi wojownikami, ale żaden z nich nie był człowiekiem, jakiego wymagała ta chwila grozy, przerażenia, klęski.

Wodzem mógł być teraz jeden tylko człowiek.

Zwał się on: książę Jeremi Wiśniowiecki.

Właśnie dlatego, że hetmani poszli w niewolę, wybór prawdopodobnie miał paść na niego. Chmielnicki nie wątpił o tem, na równi ze wszystkimi.

A tymczasem, do Korsunia, w którym hetman Zaporozki zatrzymał się po bitwie dla odpoczynku, dolatywały z Zadnieprza wieści, że straszny książę ruszył już z Łubniów, że po drodze depce bunt niemiłosiernie, że po przejściu jego znikają wsie, słobody, chutory i miasteczka, a natomiast jeżą się krwawe pale i szubienice. Przestrach dwoił i troił liczbę sił jego. Mówiono, że prowadzi piętnaście tysięcy wojowników najlepszego wojska, jakie być mogło w całej Rzeczypospolitej.

W obozie kozackim spodziewano się go lada chwila. Wkrótce po bitwie pod Krutą Bałką okrzyk: „Jarema idzie!“ rozległ się między kozakami i rzucił popłoch między czerń, która poczęła ślepo uciekać. Popłoch ten zastanowił głęboko Chmielnickiego.

Miał teraz do wyboru, albo ruszyć z całą potęgą przeciw księciu i szukać go na Zadnieprzu, albo, zostawiwszy część sił na zdobywanie zamków ukrainnych, ruszyć w głąb Rzeczypospolitej.

Wyprawa na księcia była niebezpieczną. Mając do czynienia z tak wsławionym wodzem, Chmielnicki mimo całej przewagi swych sił, mógł ponieść klęskę w walnej bitwie i wówczas wszystko byłoby straconem odrazu. Czerń, która stanowiła ogromną większość, złożyła świadectwo, że zmyka na samo imię Jaremy. Trzeba było czasu, żeby ją zmienić w wojsko mogące stawić czoło książęcym regimentom.

Z drugiej strony książę prawdopodobnie nie przyjąłby walnej bitwy, ale poprzestał na obronie w zamkach i częściowej wojnie, która w takim razie musiałaby trwać całe miesiące, jeżeli nie lata, a przez ten czas Rzeczpospolita zebrałaby niechybnie nowe siły i ruszyła w pomoc księciu.

Chmielnicki więc postanowił pozostawić Wiśniowieckiego na Zadnieprzu, a samemu umocnić się na Ukrainie, zorganizować swe siły i następnie ruszywszy do Rzeczypospolitej, zmusić ją do układów. Liczył on na to, że gaszenie buntu na samem tylko Zadnieprzu zajmie na długo wszystkie siły książęce, a jemu da wolne pole. Bunt zaś na Zadnieprzu obiecywał sobie podsycać, wysyłając pojedyncze pułki w pomoc czerni.

Nakoniec sądził, że będzie można łudzić księcia układami i zwłóczyć, czekając, póki się jego siły nie wykruszą. W tym celu przypomniał sobie Skrzetuskiego.

W kilka dni tedy po Krutej Bałce, a w sam dzień popłochu między czernią, kazał przyzwać przed siebie pana Skrzetuskiego.

Przyjął go w domu starościńskim w asystencyi jednego tylko pana Krzeczowskiego, który Skrzetuskiemu był zdawna znajomy, i powitawszy łaskawie, choć nie bez wyniosłości odpowiedniej dzisiejszej jego szarży, rzekł:

— Mości poruczniku Skrzetuski, za usługę, którą mi wyświadczyłeś, wykupiłem cię od Tuhaj beja i obiecałem wolność. Teraz godzina nadeszła. Dam ci piernacz *), byś mógł swobodnie przejechać, jeśliby cię wojska jakie spotkały i straże do obrony od czerni. Możesz wracać do swego księcia.

Skrzetuski milczał. Żaden uśmiech radości nie pojawił się na jego twarzy.

— Możesz-że ruszyć w drogę? bo widzę, że waćpanu coś choroba z oczu przegląda?

Rzeczywiście pan Skrzetuski wyglądał, jak cień. Rany i ostatnie wypadki zwaliły z nóg tego olbrzymiego młodziana, który takie miał teraz pozory, jakby nie obiecywał jutra dożyć. Twarz mu pożółkła, a czarna broda, niestrzyżona oddawna, podnosiła jeszcze mizeryę oblicza. Pochodziło to z utrapień wewnętrznych. Rycerz omal się nie zagryzł. Wleczony za obozem kozackim, był przecie świadkiem wszystkiego, co się od wyruszenia z Siczy zdarzyło. Widział hańbę i klęskę Rzeczypospolitej, hetmanów w niewoli; widział też tryumfy kozackie, piramidy poukładane z głów odciętych poległym żołnierzom, szlachtę wieszaną za żebra, odrzynane piersi niewiast, profanacye panien, widział rozpacz odwagi, ale i nikczemność strachu; widział wszystko, przecierpiał wszystko i cierpiał tem bardziej, że mu w głowie i piersiach utkwiła nożem myśl, że to on sam pośredni sprawca, bo przecie on, nie kto inny, oderznął Chmielnickiego od powroza. Ale czy mógł się spodziewać rycerz chrześcijański, że ratunek podany bliźniemu takie wyda owoce? Więc ból jego nie miał dna.

A gdy się spytał siebie, co się dzieje z Heleną, i gdy pomyślał, co mogło się zdarzyć, jeśli złe losy zatrzymały ją w Rozłogach, to ręce ku niebu wyciągał i wołał głosem, w którym drgała bezdenna rozpacz i prawie groźba: „Boże! weźże duszę moją, bo już tu mam więcej, niżem zasłużył!“ Potem spostrzegał się, że bluźni, więc na twarz padał i prosił o ratunek, o przebaczenie, o zmiłowanie nad ojczyzną i nad onym gołębiem niewinnym, co może tam napróżno wzywał bożej i jego pomocy. Krótko mówiąc, przebolał tak, że go już teraz nie uradowała darowana wolność, a ten hetman zaporoski, ten tryumfator, który chciał być wspaniałym, łaskę mu swoją okazując, nie imponując mu już zgoła, w czem spostrzegłszy się Chmielnicki, zmarszczył się i rzekł:

— Śpieszże się korzystać z łaski, abym zaś się nie rozmyślił, gdyż cnota tylko moja i ufność w dobrą sprawę czyni mnie tak nieopatrznym, że wroga sobie przysparzam, bo to wiem dobrze, iż przeciw mnie walczyć będziesz.

Na to pan Skrzetuski:

— Jeśli Bóg da sił.

I spojrzał tak na Chmielnickiego, że aż mu w głąb duszy zajrzał, a hetman wzroku tego znieść nie mogąc, utkwił oczy w ziemię, i dopiero po chwili ozwał się:

— Mniejsza z tem. Zbyt potężny jestem, by mi jeden cherlak coś znaczył. Opowiesz też księciu, swojemu panu, coś tu widział, i przestrzeżesz go, by sobie mniej zuchwale poczynał, bo gdy mnie cierpliwości nie stanie, to go odwiedzę na Zadnieprzu, a nie wiem, czyby mu była miłą moja wizyta.

Skrzetuski milczał.

— Mówiłem i powtarzam raz jeszcze — mówił dalej Chmielnicki — nie z Rzecząpospolitą, ale z panięty wojnę prowadzę, a książę między nimi w pierwszej linii. Wróg to mój i ludu ruskiego, odszczepieniec od naszego kościoła i okrutnik. Słyszę, bunt we krwi gasi; niechże baczy, by swojej nie przelał.

Tak mówiąc, podniecał się coraz bardziej, aż też krew jęła my do twarzy uderzać, a oczy ciskały płomienie. Widno było, że go chwyta paroksyzm gniewu i złości, w których tracił pamięć i przytomność całkowicie.

— Na powrozie każę go tu Krzywonosowi przywieść! — krzyczał — pod nogi go sobie zegnę, na konia po jego grzbiecie wsiadać będę!

Skrzetuski patrzył z góry na miotającego się Chmielnickiego, poczem odrzekł spokojnie:

— Zwycięż go wprzódy.

— J. W. hetmanie! — rzecze Krzeczowski — niechże ten zuchwały szlachcic już jedzie, bo nie wypada dla twojej godności, byś się gniewem przeciw niemu unosił; a gdy mu wolność obiecałeś, liczy on na to, że albo słowo złamiesz, albo jego inwektyw słuchać musisz.

Chmielnicki opamiętał się, posapał chwilę, poczem rzekł:

— Niechże tedy jedzie, aby zaś wiedział, iż Chmielnicki dobrem za dobre płaci; dać mu piernacz, jakom rzekł, i sorokę tatarów, którzy go do samego obozu odprowadzą.

Poczem, zwracając się do Skrzetuskiego, dodał:

— Ty zaś wiedz, że teraz kwita. Polubiłem cię, mimo twej zuchwałości; ale gdy się raz jeszcze w moje ręce dostaniesz, nie wywiniesz się.

Skrzetuski wyszedł z Krzeczowskim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Buława pułkownikowska kozacka, która zastępowała między Kozakami list żelazny.

cholerze. Wczoraj zachorowało tam siedmiu żołnierzy, a dwóch z nich umarło w paru godzinach. Dziś zachorowało znów czterech żołnierzy na cholerę. Wczoraj od godziny 12 w południe do 9 wieczór pochowano tam 74 mieszkańców. Komendant kordonu wojskowego, pułkownik Clarke, dowiedziawszy się o wybuchu cholery między wojskiem, pospieszył do wojska osobnym pociągiem, przybrawszy sobie odpowiedni personal sanitarny. Dziś przyszła od niego bardzo smutna depesza do chedywa. Upały są coraz nieznośniejsze, tak, iż nie można pod gołem niebem przepędzić 10 minut. Żołnierze kordonowi cierpią niesłychanie; na chwilę zdawać się może, że się jest przeniesionym do rozpalonego pieca piekarskiego, cały horyzont jest zaczerwieniony, i tworzy formalnie morze ogniste.

W Port-Said i Suezie epidemia przybiera coraz groźniejsze rozmiary; donoszą ztamtąd znów o śmierci 29 osób na cholerę.

Massurah nie pozostało w tyle za innemi miastami, ponieważ do dnia wczorajszego umarło tam znów 14 osób.

Z innych miast nadchodzą także wieści o coraz gwałtowniejszem srożeniu się cholery. Wobec tego niszczącego ciało wroga jest człowiek zupełnie bezsilny, zwłaszcza dopóki nie obniży się temperatura, która jest jednem z najpotężniejszych narzędzi epidemii.

Napływ Europejczyków ze wszystkich okolic Delty jest bardzo wielki, a stojące już dziś 4 parowce nie wystarczają, aby zabrać wybierających się w drogę, których liczba wynosi przeszło 800. Między wojskami angielskiemi, które obozują pod Abassin, stan zdrowia jest jak najgorszy. Doniesiono, że zachorowało tam 212 żołnierzy, częścią na febrę, częścią na zupełne osłabienie. Podług wiadomości z dobrego źródła pochodzącej, choruje 4% wojska angielskiego, tak, iż powstał zamiar wycofania wojsk angielskich z Egiptu.

Nie da się obliczyć następstw, jakie pociągłoby za sobą podobne rozporządzenie, nie dziw więc, że wiadomość taka jeszcze bardziej przygnębia umysły.

Kair jest w takiem samem położeniu, jak Aleksandrya. Zgromadzeni tam Europejczycy nie wierzą w to, aby można zatamować pochód epidemii.

Z Londynu telegrafują zaś dnia 6 b. m.:

Podług nadeszłych tu po południu wiadomości, sanitarne stosunki w Aleksandryi są opłakane. Władze egipskie są zupełnie nieporadne, utrzymują nadto, że dozór sanitarny jest zadaniem wojsk angielskich. Szluzy kanałowe są zamknięte, w skutek czego woda do picia jest zatamowaną. Ludność Damietty pozbawioną jest wszelkiej opieki. Niema tam ani lekarzy, ani aptek. Zdaje się, że całe miasto skazane jest na wymarcie.

Z Konstantynopola telegrafują d. 5 b. m.:

Rada międzynarodowa zdrowia w Aleksandryi orzekła, że grasująca w Egipcie zaraza jest febrą tyfoidalną. Główną rolę lekarską w Aleksandryi grają Polacy: Dr Londyński i Dr Kłodzianowski. Czternaście tysięcy osób opuściło miasto.

Lekarze radzą, aby całą ludność Damietty wywieźć na puszczę i umieścić ją tam pod namiotami; inaczej wszyscy wymrą w tem straszniè zarażonem mieście. Pomoc lekarska okazuje się bezsilną wobec ogromnej masy nagromadzonego materyału, który podsyca zarazę.

Zaraza w Egipcie, pomimo uspakajających a zręcznie przez biurom telegraficznym podsuwanych biuletynów angielskich, na wszystkich punktach wzrasta. Zwłaszcza zaczyna grasować pomiędzy żołnierzami, tworzącymi kordon.

Dotąd umarło w Egipcie na cholerę 1249 osób; w tej liczbie tylko trzydziestu Europejczyków. Z Damietty wywożą trupy na osłach, okryte workami. Ztąd rozlega się wyziew na dziesięć mil dokoła.

Podług ostatnich wiadomości z Damietty, temperatura zaczyna powoli się obniżać. Z 48 stopni R. spadła na 36 stopni. W Aleksandryi padał nawet deszcz. Wskutek obniżenia temperatury, spodziewają się polepszenia stosunków sanitarnych. Jeden z lekarzy wyraził nawet przekonanie, że w razie ustania upałów uda się cholerę zlokalizować.

Sprawy sanitarne miejskie.

Dziś o godzinie 9 rano, pod przewodnictwem Prezydenta Weigla, zebrała się, w sali posiedzeń Magistratu, komisya, którą składali pp.: fizyk miejski Dr Buszek, dyrektor budownictwa miejskiego p. Niedziałkowski, naczelnik straży pożarnej p. Eminowicz, naczelnik ekonomatu miejskiego p. Umiński, komisarz dzielnic oraz komisarz targowy. Celem zebrania było obmyślenie środków, któreby czystość jak największą w mieście zaprowadzały oraz poprawiły usterki sanitarne, jakie się dostrzedz dają. W tym celu fizyk miejski Dr Buszek przedłożył szereg wniosków, które podajemy w całości, obchodzą one bowiem tak właścicieli domów jakoteż cały ogół mieszkańców.

Brzmią one następnie: 1) Kanały i szluzy kanałowe oczyścić, 2) Doły kloaczne wypróżnić, 3) Cysternę i szluzę kanałową koło Szkoły miejskiej zaraz rozpocząć budować dla wypróżniania beczek z nieczystości, 4) Stanowiska dorożek oczyścić i odwietrzać, 5) Ustępy publiczne miejskie i rządowe, hotele i domy zajezdne utrzymywać w czystości, 6) W publicznych pisoarach przestrzegać największej czystości, 7) Przebudować wychodki koło Reformatów i koło kryminału, oddając je innym, 8) Rano o godzinie 5 i wieczór o 9 polecić pompować wodę z Wisły i z pędem wlewać ją w rynsztoki i kanały przez wylewanie jej z beczek, 9) Od wylotów kanałowych pod Zamkiem wykopać rowy, aby nieczystości odrazu z wodą się mieszały, 10) Otwory kanałowe w miejscach publicznych zaopatrzyć w zamknięcia syfonowe, 11) Kanał od ulicy Blichowej pod mostem kolejowym na Wielopolu przedłużyć do kanału miejskiego aż do dawnego traktu starowiślnego, 12) Ewentualnie odprowadzić ścieki z koryta Starej Wisły kanałem z forsztów, zrobionym koło domu Rozwadowskiego, 13) Czuwać nad tem, aby nie zanieczyszczano na Kazimierzu śmietników i krat ściekowych, 14) Rynsztoki z ul. Karmelickiej, Batorego, Długiej, Skawińskiej i innych bezzwłocznie naprawić i pilnie wszystkie wyplewiać, przepłukiwać codziennie, 15) Ul. Trynitarską skanalizować, 16) Przenieść pisoar z podwórza Magistratu ku mostowi Podgórskiemu 17) Kanał koło cmentarza żydowskiego jak najprędzej przedłużyć aż do koryta starej Wisły, 18) Dozorować ściśle usuwania odpadków z browarów, 19) Podpilnować czystości w jatkach i na placach targowych, 20) Sadzawki koło szpitala św. Łazarza zasypywać, 21) Zaostrzyć kontrolę nad sprzedażą wiktuałów, 22) Czuwać pilnie nad wprowadzaniem owoców do miasta, 23) Mieszkania złe skasować, tak piwniczne, jak inne; 24) Areszt miejski i kryminał ściśle dozorować co do czystości i porządku, 25) Nad włóczęgami rozciągnąć surową kontrolę, 26) Kontrolować ostrzej noclegi i pospolitsze zajazdy, 27) Szynkownie kazać wybielić i wymyć, a ewentualnie skrócić czas ich otwarcia, 28) Wezwać lekarzy miejskich do donoszenia o każdym wypadku choroby zaraźliwej i usterkach sanitarnych, 29) Zaopatrzyć się w zapas składników proszku odwaniającego i rozdzielić je także między filię straży na Kazimierzu i między komisarzy obwodowych, 30) Wynająć dwóch ludzi do czyszczenia zaułków na Kazimierzu, 31) Porozumieć się z przełożonemi Sióstr Miłosierdzia, Felicyanek i Bonifratrów, czy w razie potrzeby możnaby z nich urządzić szpitale choleryczne, 32) Obejmuje przygotowanie wozów sanitarnych i t. p. rekwizytów, 33) Dodać do komisaryatu III obwodu 2go adjunkta, 34) Dopilnować czystości łożyska i nasypiska starej Wisły, 35) Polecić pp. komisarzom obwodowym, aby codziennie część swojego obwodu zrewidowali, dostrzeżone usterki sanitarne usunąć polecili, a w razie, gdyby właściciele realności poleceniu ich zadosyć nie czynili, pp. komisarze zarządzili spełnienie tego na koszt właścicieli bezzwłocznie.

Fizykat miejski spełnił szybko i dokładnie swoje zadanie, wykazując usterki sanitarne, spodziewać się zaś należy, że organa wykonawcze spełnią także energicznie to, co obecnie do nich należy. Powiadamy spełnią energicznie, ale bez niepotrzebnych szykan i udręczeń, na jakie narażani bezpotrzebnie bywają często w takich wypadkach właściciele domów i mieszkańcy. Władza naczelna niech nie dopuszcza do tego, ale niech postępuje ona nieubłaganie, jeżeliby w istocie ktokolwiek szkodził interesowi ogólnemu, zaniedbując, lub nie chcąc stosować się do rozporządzeń. Ale i pp. właściciele domów i mieszkańcy, jesteśmy pewni, przyjdą w pomoc chętnie władzy, wykonując jej przepisy bez narzekań i ociągania się, od czystości bowiem, tej największej nieprzyjaciołki cholery, zależy przyszły stan zdrowotny miasta i ograniczenie epidemii, gdyby do nas przyszła, czego jednakowoż, jak na razie, obawiać się niema powodu. Nie powinny zaś te środki niepokoić nikogo, przeprowadzenie ich bowiem, nawet gdyby epidemia u nas nie wybuchła, przyczyni się do podniesienia dobrego obecnie stanu zdrowotnego miasta. W ślad za temi rozporządzeniami pójdą zapewne i sąsiednie Krakowa gminy, jak Podgórz, Zwierzyniec itd.. Trzeba tu działać solidarnie, a przedewszystkiem szybko.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 lipca.

X. Arcybiskup Feliński, który wczoraj obiadował i spędził wieczór na Szlaku u hr. Stanisławów Tarnowskich, odjechał dziś południowym pociągiem do Galicyi. Na dworzec odprowadził swego gościa X. Biskup krakowski, oraz kilku kapłanów, między którymi kanonicy kapituły. X. Arcybiskupowi, który najpierw udaje się do Ropy, pod Grybowem, towarzyszy X. Eustachy Skrochowski. Mamy nadzieję, że za parę miesięcy powita znów Kraków czcigodnego pasterza — daj Boże na stałe mieszkanie.

— **W Katedrze na Wawelu** przed wielkim ołtarzem d. 8 b. m. X. Biskup krakowski wyświęcił 17 dyakonów na kapłanów, a mianowicie z seminaryum krakowskiego, na kapłanów świeckich, jedenastu następujących: Franciszka Bandołę, Michała Dudzika, Jana Figwera, Michała Grudzińskiego, Kazimierza Jarego, Michała Królikowskiego, Franciszka Safernę, Jana Skwarczyńskiego, Wiktora Smolarskiego, Wojciecha Stypułę i Władysława Tobiczyka. Z Zakonu Towarzystwa Jezusowego otrzymało kapłańskie święcenia pięciu: Aleksander Gromadzki b. profesor astronomii uniwersytetu w Charkowie i Moskwie, Józef Wasilewski, Józef Consolini, Piotr Pizzolani, Michał Andrzejczak. Z Zakonu OO. Paulinów: Alfons Majcher; prócz tego otrzymało pierwsze święcenia trzech nowicyuszów z Towarzystwa Jezusowego. Obrząd święcenia trwał od godziny 7 zrana do 10, przy bardzo licznem zgromadzeniu pobożnych.

— **Z okazyi pożaru**, wybuchłego przedwczoraj w zabudowaniach katedry krakowskiej, ośmielamy się zwrócić uwagę zarządu tego kościoła na jedno niebezpieczeństwo, przejmujące nas strachem, ile razy myślimy o możebnej wielkości następstw jego. Główna komunikacya z chórem muzycznym i wieżą zegarową odbywa się przez ciemny, drzewem wiązań dachu i licznemi gratami napełniony strych północnej bocznej nawy kościoła. Strych ten codziennie jest otwarty podczas nabożeństwa, każdy z kościoła nań dostać się może, a muszą przezeń przechodzić śpiewacy kościelni, kalikanciści i ludzie nakręcający zegar na wieży. Miechy organowe na strychu są umieszczone. Nam samym zdarzyło się spotkać i napominać młodzież uwijającą się z zapalonemi papierosami po zakamarkach tego dość źle urządzonego strychu. Onegdaj skończyło się chwała Bogu na strachu; czyż nie byłoby na czasie skorzystać z ostrzeżenia i tak zmienić lub zabezpieczyć powyższą komunikacyę, aby zapobiedz nieszczęściu grożącemu zniszczeniem świątyni pańskiej i nagromadzonym w niej najcenniejszym pamiątkom?

— **Od hr. Konstantego Reya** otrzymujemy następujące sprostowanie:

„Ministeryum uznało wprawdzie wyroby Młynów Królewskich za najlepsze, lecz nie orzekło bynajmniej, iż przedłożone mąki z innych młynów są sfałszowane; powtóre, że ministeryum nie poleciło dać mi ceny, jakie będę chciał, lecz jakie wynikną z układu między mną a intendenturą; nareszcie wyrażono mi uznanie a nie podziękowanie.“

— **Dom zdrowia w Krakowie.** *Przegląd lekarski* pisze:

„Pospieszamy podzielić się z czytelnikami wiadomością, że „Maison de santé“, którego potrzeba już oddawna czuć się daje w Krakowie, już z pewnością stanie w mieście naszem za parę tygodni. Potrzeba ta uznaną została przez klinicystów i praktyków naszych, a zaradzenia jej podjął się jeden z młodszych lekarzy naszych, Dr Gwiazdomorski, który w tym celu nabył realność przy ulicy Karmelickiej, a więc w jednej z najzdrowszych dzielnic miasta. Pewny poparcia ze strony wszystkich kolegów, pomny atoli, że zaufania publiczności należy dobijać się sumienną pracą, Dr G. urządza na razie tylko kilka sal dla chorych, zachowując sobie na później powiększenie zakładu, a nawet wybudowanie nowego na gruncie nabytym, jeżeli publiczność poprze dobre jego chęci. Gmach obecny jest schludny, ma wodę dobrą i obszerny ogród; adaptacye konieczne już się robią i będą ukończone w ciągu sierpnia, tak że z początkiem września nic nie stanie na przeszkodzie otwarciu zakładu. W tych dniach wniesionem będzie podanie o koncesyę do Namiestnictwa. Tym sposobem nowe przedsiębiorstwo przedstawia wszelkie możebne rękojmie, a najważniejszą z nich jest, że właściciel i kierownik nowo-powstającego zakładu zapoznał się dobrze z zakładami tego rodzaju za granicą i posiada kilkoletnią praktykę szpitalną, nabytą w Wiédniu, Paryżu i Krakowie. Poprzestajemy dziś na tem zawiadomieniu tymczasowem; w swoim czasie nieomieszkamy podać bliższych szczegółów.“

— **Wiktoryn Ciechanowski**, inżynier kolei Karola Ludwika, umarł wczoraj we Lwowie, przeżywszy lat 48. Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 11 w Krakowie z dworca kolei o godzinie 10 rano. Ś. p. Wiktoryn Ciechanowski rodem z Krakowa, pochodził z rodziny stale tutaj zamieszkałej. Ożeniony zaś był z Florentyną Schwarzówną, siostrą kupca tutejszego, Henryka Schwarza.

— **Czerski**, wieloletni rekwizytor teatru krakowskiego, postać typowa i uczciwy człowiek, zakończył dziś w nocy życie, przeżywszy blisko 90 lat.

— **Z Łobzowa.** Począwszy od 11go b. m. odbywać się będzie w każdą środę koncert muzyki wojskowej w parku szkoły kadetów; początek o godzinie 5ej po południu.

— **Księżna de Ligne**, wdowa po znanym i szanowanym powszechnie prezesie senatu belgijskiego, bawi od kilku dni w naszym kraju. Obecnie znajduje się w Gumniskach u siostry swej czcigodnej księżny z Lubomirskich Władysławowej Sanguszkowej.

— **Rada powiatowa gorlicka** została, jak się dowiadujemy, rozwiązana z powodu nieporządków i deficytu w kasie. Administracyę tymczasowo powierzyło Namiestnictwo pp.: Olszewskiemu, Dembowskiemu, A. Skrzyńskiemu i Oczkowskiemu.

— **Z Ems** donoszą nam, że czerstwość i dobry humor cesarza Wilhelma, były przedmiotem podziwu bawiących tam gości. Codziennie jak najwykwintniej ubrany po cywilnemu, sędziwy monarcha odbywał kuracyę, spacerował wraz z innymi, przystępny dla wszystkich, nadzwyczaj grzeczny zwłaszcza dla kobiet. Brał on udział we wszystkich zabawach i jak to mówią: *er machte alles mit.* Bywał na każdem przedstawieniu małego, ale wybornego teatru francuskiego i cieszył się dowcipami i konceptami granych fars. Jedynie słuch nie zawsze mu dopisuje, ale piękne damy otaczające go powtarzały mu wszystkie *bons mots* aktorów, które w sali śmiech wywoływały. Słynnej akrobatce Wandzie, która z jednej góry na drugą przeleciała na srebrzystym orle, podarował cesarz tysiąc marek. Słowem niktby nie przypuścił, że to dziewięćdziesięcioletni starzec. Nasi rodacy z Królestwa Polskiego przyzwyczajeni do niegrzeczności i brutalności, nie już tylko panującego, ale nawet lada gubernatora, lub urządzającego urzędnika, porównywali obyczaj rosyjski ze swobodą, uprzejmością i przystępnością, jakich ciągłe składał dowody potężny cesarz zjednoczonych Niemiec.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała Jana Baciaka za kradzież różnych przedmiotów w różnych miejscach; Jana Mülera za kradzież owoców na Zwierzyńcu, Stanisława Postawę za sprzeniewierzenie; Marcina Wyrywkę za kradzież odzieży; Romana Płonczykowskiego za kradzież i pobicie; Franciszka Koźmińskiego za zamiar zgwałcenia. Za pijaństwo 19 osób. W Policyi złożono młotek znaleziony w sobotę rano w Rynku głównym.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— D. 7 lipca przeważnie pochmurno, wieczorem deszcz; termom. 16·3 doszedł do 27·0 C. Barometr wznosi się; o godzinie 7ej rano dnia 8go stan jego był 740·4 millim., term. 20·6 C.—Wiatr zachodni. Dnia 8 pogoda, po g. 11ej przed południem deszcz; term. od 16·4 doszedł do 26·1 C. Barometr wciąż wznosi się; dnia 9go o g. 7ej rano stan jego był 742·4 millim., term. 19·0 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 10go lipca: ŚŚ. Amalii p. i Felicyty.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Operetka Lwowska przybyła dziś rannym pociągiem do Krakowa. Występować będzie w tutejszym zimowym teatrze pięć razy na tydzień, opuszczając piątki i poniedziałki. Rozpocznie przedstawienia jutro. Afisze opiewają: *Teatr Lwowski w Krakowie. We wtorek dnia 10 lipca 1883* **Wesoła Wojna** (*Der lustige Krieg*), *opera komiczna w 3 aktach z muzyką Straussa, przekład Urbańskiego.* Następne afisze doniosą publiczności o dalszych przedstawieniach, dlatego od dzisiaj repertuar nie będzie podawany w dziennikach. Przedstawienia dramatu i komedyi odbywać się będą raz na tydzień, jeżeli teatr nie wyjedzie na miesięczną wycieczkę. W przyszły poniedziałek ma być wznowioną słynna komedya W. Sardou **Rodzina Benoiton** na benefis letni wielce utalentowanej, a już dobrze na naszej scenie zasłużonej panny Kałużyńskiej, która potem wyjeżdża na miesięczny urlop. W personalu operetki znajdują się znani ulubieńcy publiczności krakowskiej, panie: Skalska i Bocskaj, panowie: Skalski i Alma, następnie nowoangażowany, a bardzo ceniony przez lwowską krytykę p. Bandrowski i pani Kasprowiczowa, liczne chóry i orkiestra Teatru Skarbkowskiego. Wraz z artystami lwowskimi przybył dyrektor teatru lwowskiego pan Jan Dobrzański. — Dziś kończą swoje występy na tutejszej scenie *Tre Mephistos.*

Donoszą nam z Warszawy, że roboty około odbudowania teatru „Rozmaitości“ zostały wstrzymane i ograniczyły się jedynie na pokryciu dachem dawnej sali widzów i sceny. Co dalej będzie, niewiadomo. Dotychczas nie zawiadomiono jeszcze urzędownie dyrekcyi teatrów, czy władza przychyli się do ogólnego życzenia, aby teatr „Rozmaitości“ odbudować, czy zezwala na zbieranie składek na ten cel, czy wreszcie ze swej strony ma zamiar udzielić jakiego subsydium. Przyszłość więc teatru „Rozmaitości“ niepewna — w każdym razie zanosi się na to, że artyści z „Rozmaitości“ grywać będą w „Wielkim teatrze“ i na scenie „Małego teatru,“ w którym dotychczas komedye obsadzane były trzeciorzędnemi siłami. Właścicielka cyrku nowowybudowanego przy ulicy Ordynackiej, Cisinelli, ofiarowała się przerobić arenę cyrkową na scenę za pewnem wynagrodzeniem i oddać ją na usługi komedyi polskiej. Zdaje się jednak, że propozycya ta nie będzie przyjętą, jakkolwiek cyrk jest wspaniały i wygodny. Nawiasowo mówiąc, przedstawienia cyrkowe coraz mniejszem cieszą się powodzeniem — i w tym roku pani Cisinelli zrobi krach — w Warszawie — pomimo zachwycających wdzięków i zręczności panny Cisinelli.

Henry Irving, najznakomitszy współczesny aktor angielski i dyrektor „Lyceum theatre,“ opuszcza w tych dniach z całem swojem towarzystwem Anglię i udaje się do Ameryki, gdzie zamierza rozpocząć cały szereg przedstawień. Z tego powodu na cześć Irvinga urządzono wielki bankiet, w którym wzięli udział najznakomitsi reprezentanci arystokracyi angielskiej, świata uczonego i artystycznego. Przewodniczący lord Coleridge oświadczył, że prezes parlamentu Gladstone w słowach nader gorących usprawiedliwiał swoją nieobecność z powodu ważnych zajęć urzędowych. Tosamo uczynili arcybiskupi z York i Durham. Ten ostatni nawet napisał list, w którym mówi: „Żałuję niezmiernie, że nie mogę być obecnym na bankiecie, każdy bowiem, który pragnie podniesienia moralności publicznej, powinien pragnąć, aby oddaną została cześć mężowi, który tak wielkie położył zasługi około podniesienia narodowej angielskiej sceny.“ Na bankiecie lord Coleridge w długiej i znakomitej mowie skreślił rozwój teatru i zaznaczył zasługi Irvinga. Piękna ta demonstracya dowodzi, jak w kraju wolnym umieją uczcić zasłużonych artystów. Na bankiecie byli obecni ministrowie, kilku dyplomatów zagranicznych i znakomity malarz Alma Tadema.

Stan obecny robotnika wiejskiego w Galicyi, napisał Stanisław Skrzyński. Praca ta wyszła we Lwowie, w drukarni Władysława Łozińskiego.

Nauczyciel gimnazyum św. Anny w Krakowie p. Bronisław Gustawicz wydał dzieło p. t. „Pomiary Tatrzańskie“ (w 8⁰ 51 str.) Jest to zestawienie wszelkich prac tyczących się pomiarów Tatr wraz z podaniem krótkich życiorysów tych badaczów, którzy się zajmowali pomiarami Tatr, lub też pisali o ich stosunkach hipsometrycznych. Wymienia więc autor Townsona, Fichtla, Hacqueta, Staszica, Wahlenberga, Sydowa, Zejsznera, Korzistkę, Fuchsa, Janotę, Kolbenheyera i innych; w końcu dwa rozdziały poświęcone są opisowi ciepłoty wód Tatrzańskich i hipsometrycznych map Tatr. Szczegóły i źródła, z których autor korzystał przy pisaniu tej rozprawy, podane są sumiennie i umiejętnie, co też na karb jego zasługi położyć należy.

Faustyn Świderski, niegdyś redaktor humorystycznego i wielce rozpowszechnionego pisma *Bociany polskie*, wydał w Częstochowie nakładem Juliana Fuchsa 1 zeszyt swych pism humorystycznych wierszem i prozą, zawierający 11 poezyj i 18 krótkich gawęd prozą.

Nr. 27 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Obaliński: Uwagi nad wyborem sposobu resekcyi stawu skokowego na podstawie własnych doświadczeń; Z zakładu sądowo-lekarskiego prof. Blumenstoka w Krakowie: Blumenstok: Kazuistyka sądowo- i policyjno-lekarska: Morderstwo w kasie Oszczędności; Ze szpitala Ś. Ludwika dla dzieci w Krakowie: Rosenblatt: Choroby układu nerwowego, spostrzegane w szpitalu Ś. Ludwika od r. 1879 do 1882 (c. d.); Oceny i sprawozdania; Wiadomości pomniejsze; Posiedzenie Towarz. lek. krak.; Kohn: Urywki z dziejów ginekologii; Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie; Wiadomości bieżące.

Treść Nru 6 *Czasopisma technicznego*: Katedra Włocławska i projekt p. Stryjeńskiego jej restauracyi przez Wł. Łuszczkiewicza (z 2 rycinami, dok.) Węgiel kamienny, czy gaz opałowy, wykład p. R. Gostkowskiego (dok.); O drogach i brukach pod względem techniczno-ekonomicznym przez M. Dąbrowskiego (c. d.); Uwagi nad zamierzoną budową kolei północnej galicyjskiej ku ujściu Sanu do Wisły przez inżyniera Zbyszewskiego; Przegląd czasopism technicznych, sprawy Towarzystwa, rozmaitości.

P. Albert Delpit, znany powieściopisarz *Revue des deux Mondes* i autor kilku sztuk, granych z powodzeniem, napisał nową 3-aktową komedyę p. t. *Maucroix*, która w jesieni zostanie przedstawioną w „Théatre française.“

Teatr.

Teraźniejsze przedstawienia teatralne mają tę stronę korzystną, że dają sposobność do wystawiania jednoaktówek, które w zwykłym repertuarze naszego teatru tak rzadko i tak mało znajdują miejsca. Są przecież między niemi rzeczy bardzo dobre. Prawdziwym np. klejnocikiem między sztukami tego rodzaju jest komedyjka hr. Koziebrodzkiego *Celina*, od bardzo dawna u nas już niegrana, a wczoraj z zupełnem powodzeniem wznowiona. Jest to ujęta w bardzo powabną, dowcipną i zabawną formę nauczka moralna dla młodych i pięknych pań, że lekkomyślna kokieterya, chociażby z pozoru najniewinniejsza, jest przecież pochyłością, mogącą zaprowadzić na bezdroże. Przyjemna ta fraszka była wczoraj dobrze obsadzoną i odegraną prawie koncertowo. Panna Kałużyńska w roli tytułowej była bardzo milutką nowicyuszką w sztuce zalotności a p. Ruszkowska — pełną wdzięku jej mentorką. Zabawną scenę płaczu obie te artystki odegrały tak naturalnie i komicznie, że oklaski publiczności przerwały na długą chwilę akcyę. Jako anioł opiekuńczy młodej Celiny, chroniący ją od złego dowcipnym własnego pomysłu sposobem była zupełnie na swojem miejscu panna Disterlo. W rolach zaś męzkich, zarówno p. Szymański, jak p. Sobiesław mogliby grą swą zadowolnić najbardziej wymagających widzów. Słowem przedstawienie tej komedyjki zasługiwało ze wszech miar na uznanie, którego też artystom nieszczędzono.

Oprócz tego dano wczoraj *Consilium facultatis* hr. J. A. Fredry. W roli Bolbeckiego wystąpił w niej p. Siemaszko. Gra jego była staranną i komiczną, lecz zdaniem naszem, artysta pojął i odtworzył zabawną tę postać zanadto już rubasznie. Podobniejszym był bowiem do jakiegoś mieszczanina z małego miasteczka, niż do szlachcica, z którem to pojęciem zwykliśmy łączyć jeżeli nie inteligencyę, to przynajmniej pewną ogładę towarzyską. Inni artyści grali przyzwoicie, całość jednak nie robiła tak dobrego wrażenia, jak przedstawienie *Celiny*.

O *Mephistos*ach nie mamy nic do powiedzenia, gdyż powtarzają oni w swych produkcyach zawsze jedno i toż samo z tak stereotypową dokładnością, jak gdyby je wykonywali z nut. *L. K.*

Kursa fachowe przy szkole 8-klasowej żeńskiej w Krakowie.

(Dokończenie).

B) *Kurs handlowy dla kobiet.* Te same okoliczności, które wywołały potrzebę założenia kursu robót praktycznych, spowodowały założenie kursu handlowego dla kobiet przy tutejszéj szkole 8-klasowéj żeńskiéj, któréj to 8-mioletniéj nauki kurs handlowy ma być niejako zużytkowaniem i dopełnieniem w celach rzeczywistą wartość szkoły miejskiéj stanowiących. Tą bowiem drogą wprowadza szkoła uczącą się młodzież na drogę życia praktycznego i pracy.

Zagranicą spełniają kobiety wybornie obowiązki buchalterek, korespondentek, kasyerek; u nas przeciwnie, nawet nici, włóczki, bieliznę, gorsety i ubrania dziecinne sprzedają po sklepach sami mężczyzni. Zużytkowanie zdolności i siły kobiety na pożytek rodziny i społeczeństwa, to dopiero jeden powód do założenia kursu handlowego. Ważniejszym atoli jest powód drugi, tj. że kobieta sama może często téj nauki i wiedzy potrzebować, jako środka do utrzymania życia.

W ostatnich czasach zawód nauczycielski uśmiechnął się kobiecie jako źródło samodzielnéj pracy i zarobku; ale to źródło choć tak świeżo odkryte, już skąpe i dla wielu nieprzystępne, bo wymaga zupełnego oddania się obowiązkom, którym nie każda kobieta dorówna i które nie łatwo dają się godzić z obowiązkami matki i żony.

Obowiązkiem więc być powinno każdego roztropnego i przezornego ojca, choćby nawet miał gotowy grosz na wyposażenie córki swéj, ubezpieczyć jéj los nauką pracy pożytecznéj na wszelki wypadek.

Tę sposobność podaje kobiecie stanu średniego tutejszy kurs handlowy dla kobiet. W nim wykształcić się może uczennica tak, iż jeżeli przyszły mąż jéj będzie kupcem, ona go w pracy wesprzeć, a chorego lub nieobecnego zastąpić potrafi; jeżeli zaś będzie musiała sama na siebie pracować, potrafi być nawet samodzielną kierowniczką magazynu lub manipulacyjnego biura. Te same władze, pod których opieką młodzież żeńska pragnie uzdolnić się do nowych obowiązków, raczą zapewne ułatwić jéj przystęp do odpowiednich zajęć.

Z pociechą tu zanotować wypada, że zanim rok szkolny się ukończył i uczennice mogły do egzaminu przystąpić, udzielono już jednéj stosowną posadę w biurze artystycznéj pracowni, a drugiéj zażądano do Królestwa Polskiego w podobnym charakterze przy magazynach. Osoby te, należy się spodziewać, odpowiedzą w zupełności położonemu zaufaniu, bo wnoszą do swego zawodu, obok wiedzy i uzdolnienia, poczucie obowiązków, w którem przez dziewięcioletnią poprzedzającą naukę się ćwiczyły i takie przymioty, których mężczyznom w podobnych zawodach często nie dostaje.

Nauka w kursie handlowym przeprowadzoną została na podstawie planu uchwalonego na posiedzeniu pełnéj Rady miejskiéj w dniu 25 maja 1881 r., a zatwierdzonego rozporządzeniem Rady szkolnéj krajowéj z dnia 11 września 1881 r.

Główne przedmioty nauki stanowią: Języki niemiecki i francuski, nauka korespodencyi handlowéj, rachunkowość kupiecka, buchalterya, geografia handlowa i towaroznawstwo.

SOBIESCIANA.

Otrzymujemy następujące dwie odezwy:

ODEZWA.

Centralny Komitet jubileuszowy dla uczczenia 200-letniej rocznicy odsieczy Wiednia, postanowił dla upamiętnienia tak ważnego w dziejach naszych zdarzenia wybić stosowny medal.

Ponieważ woskowy odcisk rzeczonego medalu, nadesłany Komitetowi przez prof. Tantenheima z Wiednia, świadczy o bardzo pięknem, prawdziwie artystycznem wykonaniu, przeto Komitet polecił przystąpić bezzwłocznie do bicia tego medalu i niniejszem ogłasza prenumeratę.

Cena medalu (o 75 mm. średnicy) z bronzu lub miedzi, wynosi 4 złr., 4 rsr., 8 mk., 10 fr. ze srebra 20 złr., 20 rsr., 40 mk., 50 fr.

Zamówienia na medal z bronzu lub miedzi z załączeniem gotówki przyjmują redakcye wszystkich pism polskich w Galicyi, na Szląsku i WKs. Poznańskiem, jakoteż Centralny Komitet jubileuszowy we Lwowie (Ratusz II piętro).

Zamówienia na medale srebrne przyjmuje wyłącznie kancelarya Komitetu Centralnego i to najdalej do d. 15 sierpnia.

Każdy prenumerator będzie mógł odebrać medal bądźto osobiście w biurze Miejskiego Muzeum przemysłowego we Lwowie, bądźto otrzyma go pocztą.

Termin wysyłki medalów będzie w dziennikach ogłoszony.

Z Centralnego Komitetu Jubileuszowego.
Lwów d. 3 lipca 1883.

ODEZWA.

Centralny Komitet jubileuszowy dla uczczenia dwusetnej rocznicy odsieczy Wiednia wydał jako upominek dla dziatwy kolorowaną rycinę (chromolitografią), przedstawiającą króla Jana III pod Wiedniem, rysunku Juliusza Kossaka. Rycina ta na grubym papierze ozdobnie wykonana, 18 cm. długa a 12 cm. wysoka, opatrzona objaśniającym napisem w języku polskim i ruskim, jest do nabycia w kancelaryi Komitetu Centr. we Lwowie (Ratusz II piętro) po 4 cnt. za sztukę. Partya z 500 sztuk kosztuje 17 złr.

Komitet Centralny nie wątpi, że wszystkie komitety lokalne i zwierzchności gminne w kraju, idąc za przykładem Rady miasta Lwowa, która zakupiła 10.000 egzemplarzy rzeczonego obrazka celem rozdania między dziatwę w czasie uroczystości szkolnych dnia 12 września hr., pospieszą również z zamówieniami i w podobny sposób postąpią, aby uroczystość tę utrwalić w pamięci wzrastającego pokolenia.

Chcący mieć na czas obrazki do dyspozycyi, ze chcą się zgłosić z pisemnem zamówieniem, z do

łączeniem należytości do Centralnego Komitetu jubileuszowego, najdalej do d. 15 sierpnia br.

Lwów 3 lipca 1883.

Z Centralnego Komitetu jubileuszowego.

Otrzymujemy następujące pismo:

Dyrekcya jeneralna kolei Karola Ludwika zawiadomiła pod dniem 21 czerwca rb. do l. 6901 Prezydenta m. Krakowa, iż przedmioty, przeznaczone na krakowską wystawę zabytków z epoki Króla Sobieskiego, od d. 1 sierpnia do końca października rb. na wszystkich liniach tejże kolei tak do Krakowa, jakoteż z Krakowa, za darmo przewożone będą.

Przeprowadzenie jednak tego zezwolenia według zwyczaju na kolejach przyjętego, nastąpić może tylko w drodze restytucyjnej, tj. zaliczona należytość za przywóz do Krakowa i wywóz z niego zwróconą będzie za okazaniem oryginalnego listu frachtowego przy powrocie przedmiotów do miejsca, w którem pierwotnie były oddane. Adres opiewać ma: „Do Prezydyum Magistratu w Krakowie“ jako odbiorcy, a to samo Prezydyum odeśle przedmioty jako oddawca. Przesyłka nie może być obciążona żadnem pobraniem (*Nachnahme*).

Inne uboczne należytości, zwłaszcza za ubezpieczenie towaru, za odważanie przedmiotów, nie będą zwracane.

Podając to rozporządzenie dyrekcyi jeneralnej kolei Karola Ludwika do publicznej wiadomości, Komitet uprasza Osoby, które na wystawę przedmioty przesłać zamierzają, o dodanie przy adresie słów: „na ręce Komitetu wystawy zabytków z epoki króla Jana Sobieskiego, funkcyonującego w kasie Oszczędności“ i zawiadamia je, iż na żądanie przesyłającego już przy odebraniu przedmiotu za wydaniem oryginalnego listu frachtowego zwróci mu należytość, którą zaliczył przy oddaniu przedmiotu.

Wszystkie dzienniki zamiejscowe uprasza się o podanie tych wskazówek do publicznej wiadomości.

Z Komitetu wystawy zabytków z epoki króla Sobieskiego,

Kraków d. 6 lipca 1883.

W zastępstwie
Dr Zoll.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla weterana b. wojsk polskich (zob. Czas Nr. 152 z 8 lipca) złożył pułkownik J. 15 złr.

Sprawy sądowe.

Morderstwo w Tisza-Eszlar.

(Ciąg dalszy).

Przewodniczący oznajmia, że dzieci igrające w wodach Bodrogu znalazły zakorkowaną flaszkę, w której wnętrzu znajdował się jakiś list. Listu tego nie zdołano inaczej wydobyć, jak przez rozbicie flaszki. Ponieważ list ten, jak się zdaje, zostawać może w związku z toczącą się sprawą, przeto urząd miejscowy przesłał go sądowi.

List nosi datę 30 czerwca 1882 r. i brzmi jak następuje: „W niezgodzie ze światem i ludźmi, zwątpienie i nudy popchnęły mię w objęcia śmierci. Kiedy te słowa odczytacie, będę już trupem. Uważam sobie jednak za obowiązek wyznać, co następuje: w czerwcu (tu dzień nieczytelny) 1882 r., udusiłem niewierną mi kochankę Julię Simar i koło Tisza-Dada rzuciłem ją do Cisy. W interesie prawdy uważam za obowiązek przyznać się do tego i sprawiedliwości dostarczyć tej wskazówki. Oświadczam to w imieniu Boga i obowiązku mego. Umierający nie kłamią.

Jan Loeki, dyplomowany maszynista.“

Obrońca uważa list ten za podrobiony i żąda przekonania się w Satoralja Ujchely, czy tam istniały osoby powższe i w jaki sposób zginęły.

Przewodniczący odpowiada, że o tem roztrzygnie trybunał.

Następnie przesłuchano kilku małoznaczących świadków żydów, którzy przypominają sobie, że oskarżony Klein w czasie, kiedy według oskarżenia prawdopodobnie zajmował się wynalezieniem i podrzuceniem trupa, — miał leżeć w łóżku chorobą złożony. W celu stwierdzenia tej okoliczności, wezwano jeszcze jednego świadka z Tisza-Eszlar, Horvatha.

Pastor protestancki Jan Lapossy podaje, że Esterę Solymossy znał od lat 4, w trupie wyłowionym z Cisy wcale nie poznał Estery; rysy twarzy trupa były bowiem zupełnie inne, a ciało wogóle więcej rozwinięte.

Prokurator zapytuje świadka, czy z pewnością twierdzić może, że wspomniony trup nie był trupem Estery?

Świadek odpowiada, że o tem jest najmocniej przekonany.

Franciszek Barkonyi nauczyciel z Tisza-Eszlar, znał dobrze Esterę, która przez 3 lata do jego szkółki uczęszczała. W trupie podobnież nie poznał Estery. Oglądał trupa około 10 minut i spostrzegł wybitne różnice: trup miał czoło wysokie, piersi szerokie i rozwinięte, podczas gdy Estera miała czoło niskie, piersi nierozwinięte i wąskie.

Gabryela Gyanyi, ciotka Estery, podobnież przeczy stanowczo, aby trup wyłowiony w Dada był trupem Estery; toż samo twierdzi i matka. Suknie trupa przyniesiono jej dopiero później, i te poznała, jako rzeczywiście do córki Estery należące.

Obrońca żąda wezwania Franc. Szentesy i tegoż żony, jako świadków, iż matka Estery z początku wyraziła swoją niepewność i wątpliwość, czy trup rzeczywiście nie jest trupem jej córki. Wreszcie jeszcze dwie kobiety z Tisza-Eszlar, które znały Esterę, równie jak poprzedzający świadkowie, nie poznały w trupie zagubionej.

Przy otwarciu piętnastego posiedzenia oznajmia przewodniczący, że pismo urzędu gminnego z Bodrog Roszi, dotyczące listu z wyznaniem samobójcy, doręczone zostało władzy administracyjnej Zemplińskiego komitetu w celu zbadania okoliczności i wyświecenia prawdy.

Stefan Zoltan sędzia z Tisza-Eszlar i Jerzy Toth, tegoż zastępca, opowiadają pierwsze oględziny trupa zgodnie z podanemi powyżej zeznaniami innych świadków. Po przybyciu komisyi sądowej działanie ich było skończone. Estery nie znali, lecz słyszeli od obecnych, że trup wspomniony większy jest od Estery.

Świadek Julia Szakolczay podaje opis Estery sprzeczny z wszystkiemi podaniami dotychczasowych świadków. Poznała ona w trupie Esterę tylko dlatego, „bo jej to na myśl przyszło, i ponieważ ludzie tak we wsi mówili, że znaleziono trupa Estery, ale teraz żałuje tego „głupstwa.“

Świadek Juhaszowa opowiada, że dowiedziawszy się o wezwaniu siebie przed sąd w Nyiregyhaza, żaliła się przed żydem Grosbergiem, że przez to wiele czasu straci. Na to zauważył Grosberg, „żebym się o to nie trapiła, bo dla sześciu świadków, którzy trupa wyłowionego w Dada uznają za trupa Estery Solymossy, leży gotowych siedmset złr.“

Julia Szakolczay potwierdza zeznanie Juhaszowej, że i jej przyrzekał Grossberg pieniądze za uznanie trupa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. zawiadamia, że tegoroczny V międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie, połączony z wystawą i premiowaniem chmielu, odbędzie się w dniach 25go i 26go września b. r.

Komitet c. k Tow. gosp. gal.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·— marek (11 złr. 70 cent.); — Żyto za 100 kilo po 14·80 marek (8 złr. 66 cnt.); owies za 100 kilo po 13·50 marek (7 złr. 90 cent.); — rzepak za 100 kilo 33·— mark. (19 złr. 30 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 8 lipca.

> **Okowita.** Na naszem targowisku wczoraj przy ożywionym popycie, cena podniosła się; transakcye stawały po 34·50—34·75 złr.

Peszt, 7go lipca: 33·25—33·75. złr. — **Wrocław**, 7go lipca: na lipiec 55·20 mrk., na sierpień 55·20 mrk. — **Szczecin**, 7go lipca: w miejscu 56·60 mrk., na lipiec-sierpień 56·30 mrk., na sierp.-wrzesień 56·60 mrk., na wrzesień-paźd. 54·30 mrk. — **Berlin** 7go lipca: w miejscu 57·10 mrk., na lipiec-sierpień 56·50 mrk., na sierpień-wrzesień 57·— mrk., na wrzesień-październik 54·75 mrk. — **Paryż**, 7go lipca: na ten miesiąc 48·50 frk., na sierpień 59 25 frk., na wrzesień-grudzień 49·50 frk. na styczeń-kwiecień 50·50 frk.

Nafta. **Wiedeń** 7go lipca: za 100 kilo z cłem z dworca amerykańskiej 23·25—23·50 złr.— galicyjskiej 21·25—21·50 złr. — **Tryest**, 7go lipca: za 100 kilo bez cła 9·80——·— złr. — **Brema**, 7go lipca: za 50 kilo 7·45 mrk. — **Hamburg**, 7go lipca: w miejscu 7·30 mrk., na lipiec 7·40 mrk., na sierpień-wrzesień 7·80 mrk. — **Antwerpia**, 7go lipca: za 100 kilo 17·75 frk.— **Nowy Jork**, 7go lipca: za galonę na lipiec 7⅝ ct. pap., w Filadelfii na lipiec 7⅛ ct. pap., nafta surowa 7—·— ct. pap.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Ostatnie wiadomości.

Przed odjazdem swoim z Gracu, przyjmował Cesarz deputacyę najstarszych rodów styryjskich, które przed 600 laty składały homagium pierwszemu z Habsburgów. Deputacya składała się z przedstawicieli rodzin: książąt Trauttmansdorf, Windischgrätz, hr. Herberstein, Stubenberg, Wurmbrand, Hardegg i bar. Tauffenbach. W imieniu deputacyi miał hr. Stubenberg przemowę, na którą Cesarz odpowiedział najłaskawiej.

Arcyks. Karol Ludwik przybył d. 7 b. m. przed południem do Pillnitz, w celu wyrażenia królowi Albertowi gratulacyi dworu Austryackiego, z powodu, iż szczęśliwie uniknął niebezpieczeństwa śmierci. Arcyksiążę ma się udać następnie do Berlina.

Dresdner Ztg donosi, że w Berlinie śledztwo w sprawie Kraszewskiego prowadzi radzca sądowy Brausewetter.

Do *Tagblattu* piszą z Drezna, że przy rewizyi w mieszkaniu Kraszewskiego, szukano przedewszystkiem listów Bronisława Zaleskiego. Nie ulega wątpliwości, że Kraszewskiego denuncyował Adler, który pracując u znakomitego autora, przywłaszczył sobie niektóre dokumenta, i takowe za pośrednictwem ambasadora ks. Reuss oddał rządowi niemieckiemu. Książę Reuss powracając z Koburga na Berlin do Wiednia, ustnie o temo zdał sprawę księciu Bismarkowi. Charakterystycznem jest, dodaje powyższy dziennik, że Adler, który z powodu przestępstw został z Niemiec wydalony, przebywał w Dreznie pod obcem nazwiskiem.

Kuryer Warszawski otrzymał następujące telegramy:

„Petersburg 7 lipca. W dniu wczorajszym w sali mikołajewskiej pałacu zimowego odbyła się recepcya rozmaitych deputacyj, przybyłych celem złożenia N. Państwu pozdrowień wiernopoddańczych z powodu koronacyi. Deputacye zgromadziły się o godzinie 12ej w południe. O godzinie 1ej weszli do sali N. Państwo, witani okrzykiem „hurra.“ N. Państwo podchodzili do każdéj deputacyi zosobna, które prezentował im minister spraw wewnętrznych. Deputacye podawały srebrne pozłacane naczynia z chlebem i solą. Niektóre deputacye ofiarowały N. Państwu obrazy świętych, a deputacya z Sitonii, obraz Kellera na temat: „Oddajcie Bogu co jest boskie, a cesarzowi co cesarskie.“ Poddani niemieccy wystąpili z adresem na pargaminie w kosztowéj oprawie. N. Państwo łaskawie dziękowali deputatom, uprzejmie z każdym rozmawiając. O godzinie 2éj N. Państwo wyszli z sali, udając się do apartamentów wewnętrznych.“

„Wiedeń 7 lipca. (Telegram *Kuryera war.*). Powracam w tej chwili z Frohsdorfu. Pomimo zakazu trzech bawiących tutaj lekarzy, hr. Chambord przyjmował dzisiaj hrabiego Paryża, tudzież książąt Nemours i Alençon. Chwila, na której następstwa zgromadzeni w sąsiednich apartamentach z gorączkowym niepokojem wyczekiwali, była rozrzewniającą. Hr. Chambord objął i uściskał naprzód hr. Paryża, a potem obu innych książąt. Wszyscy mieli łzy w oczach. Powitanie było nad wszelkie nadzieje serdecznem i czułem. Następnie rozwinęła się długa, poufna rozmowa, w toku której powzięto pozytywne postanowienia, poruszono wszystkie kwestye, i książęta wraz z świtą, do której należą przedewszystkiem hr. Harcourt i kapitan Marhaine, śniadali w zamku. O wyniku tej choroby lekarze nie mówią nic stanowczego. Chwile polepszenia i agonii zmieniają się ciągle. Dr Billroth twierdzi, że jestto rak stanowczo. — Chory ma wejrzenie człowieka niezmiernie cierpiącego. W krótkim czasie schudł do niepoznania. Pomimo szarpiących go boleści wewnętrznych, zachowuje najlepszy humor. Hr. Paryża odjeżdża do Pesztu. Zjazd wielki. Miejscowa ludność otacza grupami pałac, bardzo przygnębiona.“

N. Fr. Presse ogłasza następujące sprawozdanie o wizycie książąt Orleańskich u hr. Chamborda w Frohsdorfie dnia 8 b. m..: Hr. Paryża, ks. Alençon i ks. Nemours przyjęła najprzód hrabina Chambord, która oświadczyła, że chociaż lekarze zakazali hrabiemu przyjmować wizyt, mimo to zaprzwadzi ich do pokoju chorego. Skoro hr. Chambord spostrzegł wchodzących gości, podniósł się na łóżku i powitał ich serdecznie, najprzód uściskał i ucałował hr. Paryża a potem książąt. Utrzymują, że hrabia miał wówczas łzy w oczach. Utrzymują, że książęta powiedzieli hrabiemu, iż będąc przypadkowo u ks. Cobourg, dowiedzieli się o jego chorobie. Podług innej wersyi mieli książęta oświadczyć, że o chorobie hr. Chamborda dowiedzieli się w Paryżu i że uważali za obowiązek swój odwiedzić go w Frohsdorf. W rozmowie nie dotknięto wcale polityki. Przedmiotami rozmowy, która trwała około 10 minut, były wyłącznie stosunki pojedynczych członków rodziny Bourbonów i Orleanów. Skoro skończyła się rozmowa, dotycząca czysto osobistych stosunków, pożegnali się goście z chorym, który ich znowu uściskał i ucałował.

Następnie zaproszono gości na śniadanie do zamku, które zjedli w wielkiej sali jadalnej; na śniadaniu tem byli także jenerał Charette i hr. Blacas, nie było jednak samej hrabiny Chambord, tylko hrabina Monti. Następnie udali się goście na spacer do parku, poczem odwieziono ich w ekwipażach zamkowych do Wiener-Neustadt, zkąd o godz. 5 po południu udali się do Wiednia. Utrzymują, że książęta orleańscy opuszczą wkrótce Wiedeń w celu odwiedzenia swych krewnych w Austryi i na Węgrzech.

Z innej znów strony otrzymała *N. fr. Presse* następujące doniesienie o wizycie ks. Orleańskich u hr. Chamborda: Około godziny wpół do 1ej w południe dnia 7 b. m. przybyli karetą ze świtą do Frohsdorfu, i udali się natychmiast do zamku. Hrabina Chambord opierała się długo temu, aby książęta odwiedzili hrabiego, a nawet i sam hr. Chambord nie chciał z początku przyjąć gości i tylko na naleganie serdecznego przyjaciela swego ks. Zusanne zgodził się wreszcie na to. Wizyta książąt Orleańskich, która tak silnie zaznaczyła kwestyę następstwa na tron, wywrzeć miała przykre wrażenie na chorym. Przyjęcie było bardzo krótkie, poczem goście spożyli śniadanie w zamku, ale w nieobecności hrabiny. O godzinie 2ej po południu odjechali książęta z zamku, a po nich odjechał także p. Amoni, sekretarz nuncyatury, który miał choremu udzielić błogosławieństwa papieskiego.

Do *Fremdenblattu* zaś telegrafują z Frohsdorfu, że hr. Chambord nie przyjął wcale hr. Paryża.

Nordd. Allg. Ztg pisze w sprawie kościelno-politycznej w ostatnim swym Nrze, co następuje: „Brak wzajemności Kuryi rzymskiej wobec pojednawczych propozycyj rządu pruskiego, spowodował ostatni do zaradzenia dolegliwościom ludu katolickiego w porozumieniu się z reprezentacyą kraju. Że się to Kuryi rzymskiej podobać nie będzie, o tem nie wątpił rząd ani chwili, nie zdziwiło go więc bynajmniej, że Kurya rzymska wyraziła z tego powodu swe niezadowolenie w nocie, którą dzienniki liberalne uważają za „najgrawanie się z rządu pruskiego.“ Dyplomacya rzymska stara się w niej zniżyć wartość udzielonych koncesyj, aby usunąć z góry przypuszczenie, że to powinno zniewolić Kuryę do poczynienia także pewnych koncessyj z jej strony. Manewr taktyczny, polegający na lekceważeniu dobrodziejstw nowej ustawy, nie stanie się jednak pobudką dla rządu, aby teraz od Kuryi rzymskiej przychylnych propozycyj nie miał oczekiwać, a gdyby to nastąpić nie miało, dokona reszty zamierzonego dzieła na drodze ustawodawczej.“

Papież 8-go b. m. miał przyjąć na audyencyi Arcybiskupa Vanutellego, powracającego z koronacyi w Moskwie.

Prasa moskiewska zajmuje się jeszcze ciągle ugodą z Rzymem. Z piekącą ironią omawia Katkow rządowe *communiqué* w tej sprawie. Słynny publicysta potępia uwolnienie czterech skazanych biskupów i krytykuje zamiar rządu zniesienia wyjątkowych ustaw dla katolickiego duchowieństwa, wreszcie powiada: że nowi biskupi są godnymi następcami tych, co powrócili z wygnania. Te wszystkie zarządzenia tworzą, zdaniem Katkowa, odpowiednią scenerye dla nowego polskiego powstania; aktorowie stoją już na swoich miejscach, a orkiestra zaczyna przygrywać.

Telegramy biura koresp.

Podróż Cesarska.

Grac 9 lipca. Uroczystość ludowa, mimo upału, wypadła świetnie. Zebrało się na nią około 60,000 ludzi. Cesarz przybył na uroczystość o godzinie 4ej i udał się do namiotu cesarskiego, gdzie chór śpiewał pieśni styryjskie. Następnie objechał Cesarz dokoła miejsce uroczystości; lud witał go z zapałem; wszystkie kapele zagrały hymn ludowy, a lud śpiewem wtórował im. Cesarz z szczególnem zajęciem przyatrywał się różnym ubiorom krajowym. Wszędzie panował wzorowy porządek. Cesarz przepędził przeszło godzinę wśród ludu, wyrażając zadowolenie, a wreszcie udzielił na biednych i różne instytucye znaczne datki.

Grac 9 lipca. O godzinie 6ej rano odjechał Cesarz zachodnio-węgierską koleją. Publiczność zgromadzona tłumnie, owacyami pożegnała Najj. Pana. Wszystkie stacye były przyozdobione. Lud wszędzie witał z zapałem Monarchę. W wielu miejscach zbudowano łuki tryumfalne. W Gleisdorf był Cesarz na uroczystości założenia kamienia węgielnego pod dom dla biednych. W Gleichenbergu był Cesarz na śniadaniu u ks. Thurn-Taxis.

Wiedeń 9 lipca. *Fremdenblatt* donosi, że oświadczenie rządu rumuńskiego o zajściu w Jassach przybyło tu w formie noty, wystosowanej przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych do posła austryacko-węgierskiego w Bukareszcie. Podług informacyi *Fremdenblattu*, oświadczenie to jest zadawalniające.

Nyiregyhaza 9 lipca. Powołani na znawców członkowie uniwersytetu: Scheuthauser, Belky i Mihalkowicz przybyli tu, ale dopiero jutro mają być przesłuchiwani, ponieważ dziś ma Trybunał jeszcze wielu świadków przesłuchać. Wielkie wrażenie wywołało tu samobójstwo woźnicy, służącego u Władysława Miklesa, notaryusza komitatowego. Woźnica ten miał służyć obrońcom jako ważny świadek w sprawie rozpoznania.

Koszyce 9 lipca. Między Mezoekovezd a Fuezessbony zderzyły się dwa pociągi. Bliższe szczegóły dotąd niewiadome.

Gurkfeld (w Krainie) 9 lipca. Gmina tutejsza postanowiła nadać hr. Taaffemu obywatelstwo honorowe w uznaniu zasług około pojednania narodowości.

Paryż 9 lipca. „Ajencya Havasa“ donosi, że podróżni, wyjeżdżający z Egiptu, udają się przez Suez i Anglię do innych miejsc Europy, przez co unikają kwarantanny.

Kair 9 lipca. Ajencya Hawasa donosi, że zeszłej nocy zaszedł tam jeden wypadek choroby, mający wszelkie znamiona cholery.

Kursa. — Wiedeń 9go lipca. 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78·80. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·50. Renta srebrna 79·50. — Renta złota 99·45. — 6% Renta złota węgierska 119 95. — 4% Renta złota węgierska 88·75.—— Losy z r. 1860 135·40. — Akcye Banku Austr. Węg. 837. — Akcye kredyt. 296·25. — Londyn 119 95. — Napoleony 9·50.— — Lombardy 157·10 Losy 1864 roku 167·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 296·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 169 50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 158·25.— Obligacye indemn galicyjs. 99·— —. Losy prem. węgiersk. 114·80.— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 145·50.— Akcye kolei półn.-zach. austr. 202 50. — 6% Listy zast. hipot. 102·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—.— Akcye kolei Siedmiogro. 164·—. Marki 58·50. — Ruble 116·37. — Dukaty 5·65.—. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 9-go lipca. — Banknoty austryackie 171·—. — Krótki Wiedeń 170·60. — Krótka Warszawa 198·75. — Banknoty rosyj. 199·25. — 5% Listy zast. Polskie 62·40. — 4% Listy likwidac. Polskie 54·90. — Akcye kolei Karola Ludwika 127·25.— Akcye austr. kredytowe 509·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 9 lipca

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	115 75	116 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 75
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 46	9 54
Imperyał ważny	9 74	9 84
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawna i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 25	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjekie	98 75	100 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	91 —
4% „ „ „ „ „ II em.	86 50	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 50	100 50
6% listy „ bankn hipot.	101 50	102 50
6% listy dłnżne galic. zakł. włość.	100 50	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 75	102 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	96 75	97 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	100 25 rubli	101 — rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 50 rubli	88 75 rubli
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Lndwika . . . po złr. 210	294 —	296 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	169 [illegible] —	170 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 7 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	78 65	78 80
4⅕% „ srebrna	79 45	79 60
4½ „ złota	99 20	99 40
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 —	119 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 30	135 60
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	140 50
„ „ 1864 „ 100 „	167 75	168 25
„ „ 1864 „ 50 „	167 75	168 25
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indtmnizacyjne.		
Czeskie . . 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	98 50	-- —
Galicyjskie „ „	99 —	99 40
Morawskie „ „	104 25	105 25
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	99 25	99 75
Węgierskie „ „	100 30	100 80
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 70	99 20
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	138 —	139 —
6% Renta węgierska złota	119 95	120 10
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	98 75	99 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnnku . 120 złr.	107 75	108 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	217 —	218 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	294 80	295 10
„ „ węgierskie . 200 „	292 50	293 —
Depositen-Bank . 200 „	205 —	205 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	860 —	866 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	837 —	839 —
Unionbank . 100 „	114 —	114 30
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 50	147 —
Wied. Bankverein . 100 „	105 20	105 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	78 —	78 75
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	169 —	169 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 zł. 5%	591 —	592 —
Elżbiety . 210 „ „	223 25	223 75
Linz-Budweis . 200 „ „	198 —	198 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	188 50	189 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2694	2698
Franciszka Józefa . 200 „ „	198 20	198 70
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	295 50	296 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	145 50	146 —
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	169 50	170 —
Nordwest austr. . 200 „ „	202 —	202 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	219 25	219 75
Rudolfa . 200 „ „	168 —	168 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	164 25	164 50
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	324 75	325 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	156 10	156 30
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	162 —	162 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	158 —	158 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	167 50	168 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 20	118 60
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	101 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 75	102 25
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 25	99 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 25	99 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 70	102 —
6% „ „ Włość. „	101 50	102 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 85	101 —
5% Szląsko aust. Bod. Kredit Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5%/20 „ Boden Kredit-Institut	101 50	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	95 50	95 90
Alföld-Fiume . 200 „ „	98 50	99 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	97 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 75	108 25
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	-- —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	104 90	105 30
„ „ wal. austr. „	100 50	101 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 75
„ poż. 14 milion. 1882 . „	104 25	104 75
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 75	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	104 10	104 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	104 50	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 80	99 10
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	96 80	97 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 75	95 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 75	100 —
„ III „ 1868 300 „ „	96 40	96 70
„ IV „ 1872 300 „ „	95 25	95 75
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 60	103 80
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 20	104 50
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	101 90	102 20
„ Em. 1869 . 300 „ „	101 80	102 —
„ Em. 1872 . 300 „ „	101 80	102 —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	121 —	121 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 75	93 25
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	180 75	182 —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	138 —	139 —
„ „ . 200 złr. 5%	120 25	120 75
Theissb.-Gesell. „ „	102 —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 —	94 50
„ „ II Em. 200 „ „	94 —	94 25
„ Nordost . 300 „ „	91 50	91 90
„ „ złotem . 200 „ „	117 —	117 50
„ Westbahn . 200 „ „	95 50	96 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	95 50
Losy.		
5% Donau Regul. . zł. 100	114 50	115 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	122 50	122 75
„ Węgierskie . „ 100	114 75	115 —
3% „ Tureckie . fr. 400	24 10	24 40
Kredytowe . zł. 100	170 50	171 —
Clary . złr. 42	38 50	39 —
4% Donau-Dampfsch. . „ 105	— —	— —
Insbrucku . „ 20	20 50	21 25
Keglewicha . „ 10½	17 50	18 50
Krakowskie . „ 10	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	38 —	40 —
Palty . „ 42	37 25	37 75
Rudolfa . „ 10½	19 25	19 75
Salma . „ 42	52 75	53 50
Salzburgskie . „ 20	— —	— —
St. Genois . „ 42	44 25	44 75
Stanisławowskie . „ 20	22 50	23 50
4½% Tryesteńskie . „ 105	126 —	127 50
4% „ . „ 50	63 50	64 50
Waldsteina . „ 21	28 50	29 50
Windischgrätza . „ 21	37 25	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 50	9 51
Imperyały rosyjskie	9 77	9 79
Funty szterl. angielskie	11 94	11 99
Liry tureckie złote	10 84	18 86
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	50 55
Rubel papierowy za 100	116 25	116 50

Lwów 7 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	290 —	295 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 40	100 40
4% „ „ „ „	89 50	90 60
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 40	100 40
6% „ „ Banku hip. gal.	101 70	102 70
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 80	100 —
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 7 lipca.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	60
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	40
kupon	—	—	0	40

Księgarnia Katolicka
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w KRAKOWIE

pośredniczy w dostarczaniu **aparatów kościelnych**, oraz w *zamianach* lub *sprzedażach starych*, zużytych, zabytkową tylko wartość mających. *Nabywa choćby kawałki tylko starych materyj.* (1443-4-4)

OBWIESZCZENIE.

Nr. 1689. (1656-1-3)

Dnia **17 lipca 1883 r.** do godziny 4ej popołudniu odbędzie się **publiczna licytacya** za pomocą pisemnych ofert na wydzierżawienie dobra miejskiego Pławy, obejmującego w 3ch stawach do 218 morgów ornego gruntu, łąk i wikla, z prawem propinacyi i rybołowstwa na rzece Wiśle, oraz z budynkami gospodarczemi, na lat 6, od 1 października 1883 r. aż do końca września 1889 r.

Cena wywołania rocznego czynszu wynosi 1,800 złr., od której 10% wadium t. j. kwotę 180 złr. do oferty dołączyć należy.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane każdego czasu w tutejszym Magistracie w zwykłych godzinach urzędowych.

Magistrat Oświęcim
dnia 6 lipca 1883 r.

Burmistrz: *F. Knihinicki.*

DO HANDLU GALANTERYJNEGO
Pawła Niedzielskiego
w **BOCHNI**
potrzebny jest praktykant zamiejscowy. (1655 1-3

P. ANIELĘ KOZŁOWSKĄ
w wieku lat 30, byłą szafarkę w Podleszanach pod Mielcem, w czasie od 15 września 1882 r. do 15 maja 1883 r., poszukuje się w jej własnym interesie. — Ktoby wiedział o teraźniejszym jej miejscu pobytu, raczy łaskawie donieść pod adresem: **M. B.** poste rest. **Mielec.** (1696-3-3)

Mme Marie Grossmann-Schroth
Maison d'éducation de jeunes filles, fondée en 1859, dirigée par Mmlle *J. Hessling.* Dresde, Bismarckplatz 8, I. Leçons de religion en polonais. Les meilleures références à donner. (1676-3-8)

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki
również **wiedeńskiej** z zakładu
Maurycego Haya
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej
(1046-12)

Majątek ziemski
w najlepszej podolskiej glebie, w horodeńskim powiecie, przy szosie i kolei, posiadający 1,220 mrg. czarnoziemu, przy licznych i dobrych budynkach, dający 7% z kapitału, jest pod korzystnemi warunkami do nabycia przez *A. Teodorowicza* w Czerniowcach, hotel Paryski Nr. 1. (1630-3-6)

ZNOIMSKIE
czereśnie sercowe,
wielkie, twarde, szlachetne, codzień świeże, 5 kilo opłatnie . . . . złr. 2 w. a.

Następnie polecam 5 kilo opłatnie:

kompot mięszany w cukrze	złr. 3	w. a.
marmelada z moreli	„ 5	„
„ z głogu	„ 5	„
„ z czereśni	„ 4	„
„ z śliwek	„ 3	„
miód lipcowy	„ 5	„
mixed-pickles	„ 3	„

Obst-Cultur-Station **S. M. ZEISEL**
w **Znojmie** (Znaim). [1522-2-3]

Najpraktyczniejszy przyrząd kąpielowy w zimie i lecie, w mieście i na wsi!



Weyla stołki kąpielowe do ogrzania. 5 cebrami wody i za 5 ct. węgla można mieć **ciepłą** kąpiel.

Na wsi, gdzie niema zakładów kąpielowych, są te stołki kąpielowe niezbędne. Dotychczas sprzedano 4500 sztuk. Firma wyrabia także bezwonne wychodki domowe, lodownie, wanny kąpielowe, przyrządy natryskowe. (1671-8-30

L. WEYL, właściciel c. k. przywileju, fabryka w **Wiedniu, III. Landstrasse, Hauptstrasse Nr. 109.**

Obszerne illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Panom producentom chmielu
polecamy oryginalne angielskie
Płótno na plecionki chmielu (1623-4-6)
(Hopfenhurden-Leinwand)
we wszelkiej szerokości. Doskonale zrobione
plecionki chmielowe
każdej dowolnej wielkości po oryginalnych cenach fabrycznych.
H. Lohr i Syn w Zateczu *(Saaz)*
jedyni zastępcy na Austryę.
Równe i szybkie schnięcie, jasny kolor i połysk chmielu można osiągnąć tylko za pomocą **plecionek.** Liczne zaświadczenia.

Księgarnia K. Bartoszewicza
otrzymała na skład
Patryotyzm w Polsce
od roku 1815 po dnie bieżące.
2 odczyty
miane w sali radnej w Krakowie
przez (1602-3-4)
Dra Izydora Dzieduszyckiego,
będące dokończeniem odczytów w roku ubiegłym odbytych. — Cena **40** cent.

Konkurs
na posadę **lekarza** jeneralnego przedsiębiorstwa budowy kolei transwersalnej w Mszanie. Kompetenci (doktorowie medycyny) zechcą przedłożyć podania swe do biura centralnego w Żywcu.

W podaniu wyrażone musi być żądane roczne honoraryum. Kawalerowie otrzymają odpowiednie mieszkanie w budynku szpitalnym. Funkcya lekarza przedsiębiorstwa trwa do końca października przyszłego roku t. j. do otwarcia ruchu na linii Żywiec-Nowy Sącz.

Mszana dolna otrzyma w biegu przyszłego miesiąca c. k. Sąd powiatowy i aptekę.

W Mszanie dolnej niema dotychczas żadnego lekarza. (1647-2-3)

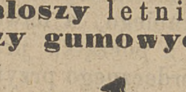
Żywiec, d. 1 lipca 1883 r.

Jeneralne przedsiębiorstwo budowy galicyjskiej Transwersalnej kolei żelaznej.

MAGAZYN
J. Zapłatalskiego
w Krakowie, Rynek l. A—B 37,



otrzymał świeży zapas **kufrów i torb do podróży kaloszy** letnich angielskich, **płaszczy gumowych** i płóciennych od kurzu, parasoli, rękawiczek, czepków i ręczników do kąpieli.



WIELKI WYBÓR
skarpetek, pończoch i kaftaników siatkowych fil de cos i jedwabn.
Skład **welocypedów** w różnej wielkości. (1496-11-)

Pierwsza morawska fabryka papy dachowej z drzewnego cementu i mastyku
Max Adler
w **Bernie** (Brünn)
poleca najlepszą papę dachową w taflach i zwojach, najlepszy lakier mastykowy, szybko schnący lakier żelazisty i kompozycyę do osłonięcia rur parowych.

Wszelkie nowe obdachowania papą dachową i naprawy wykonywa za zgodą z kilkoletniem poręczeniem a broszury rozsyła darmo. (1331-17-20)



Maszynki do masła, maszynki do gniecenia masła, prasy do séra, chłodniki do mléka i t. p., naczynia do przewożenia mléka i t. d., wogóle wszelkie maszyny do wyrobu masła i séra, dostarcza fabryka maszyn mléczarskich i przyrządów weterynarskich (1259 44-50)

A. PFANHAUSER
w Wiedniu, IX. Maximilianplatz 10.
Czy można posłać świeże cenniki?

Wody mineralne i naturalne.
VICHY
Administracya: w Paryżu, 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (872-6-22)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

Każdy odgniotek,
błonka rogowa i ***brodawka*** usuniętą zostanie bez bólu w krótkim czasie przez proste pędzlowanie ***słynnie znanym*** jedynie prawdziwym (1527-5-5)
specyalnym środkiem Radlauera
na odgniotki. Flaszeczka z pędzlem 50 c. Tylko ***prawdziwy w Czerwonej aptece Radlauera w Poznaniu,*** gdzie zarazem jest fabryka ***jedynie prawdziwego w całym świecie słynnego wyskoku sosnowego Radlauera*** do ***oczyszczenia*** i ***odświeżenia powietrza pokojowego.*** Flaszeczka 70 cnt., rozpylacz 1 złr. 30 cnt. — Skład w ***Krakowie*** u aptekarza ***Wiktora Redyka.***

Najnowszy dokładny plan
KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA
WRAZ Z PRZEDMIESCIAMI,
odbity w czterech kolorach, z czterema pięknie wykonanemi widokami i objaśnieniem w formie książeczki.
Wydanie drugie znacznie pomnożone i poprawione.
Nakład i własność H. Müldnera.
Cena egzemplarza 70 centów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w hali Sukiennic Nr. 5.
Główny skład w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Pięć medali zasługi
za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

WODA LWOWSKA odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska zyskała powszechną wziętość w kraju i zagranicą. Flakon 80 cent. i 1 złr. 50 cent.

WODA LEWANDOWA-AMBROWA. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakonu 1·20. Pół flakonu 70 ct.

WODA LEWANDOWA PODWÓJNA. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 ct. Pół flakonu 50 centów.

WODA KOLOŃSKA PODWÓJNA, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczną po 25, 40, 50, 80 ct. 1 złr. i 1·50.

OCET TOALETOWY. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 cnt. i 1 złr.

PERFUMY. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt lilia, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess Bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma lwowska, fiołek, świtezianka, ambrozya niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. p. flakoniki po 30, 50, 75 ct. i 1·50 i 2.

SASZETKI (SACHET) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym itd. po 50 ct. 1 złr. i 4 złr.

WODY TOALETOWE z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,
magister farmacyi i chemik sądowy,
we Lwowie, ulica Kopernika l. 3 — filia w Krakowie, Sukiennice l. 20. (1057-11-)



Skład trumien metalowych
w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajduje się **w podworcu XX. Franciszkanów.**
(231-12-24) **FR. EBERT.**
Adres depesz: Ebert, Kraków.

Franciszka Christopha
połyskowy lakier na podłogi.

Ta doskonała mieszanina jest **bezwonna, wysycha** natychmiast po nasmarowaniu **twardo i mocno** z pięknym na mokrość trwałym połyskiem, jest w każdym razie gustowniejszą i trwalszą od wszelkiego innego posmarowania. — Najulubieńszemi gatunkami są **żółtobrunatny** lakier połyskowy (trwa jak farba olejna) i **czysty** lakier połyskowy bez dodatku koloru. (1681-1-3)

Skład w **Krakowie** u **Stanisława Feintucha.**
Franciszek Christoph w **Berlinie** i **Pradze,**
wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego połyskowego lakieru na podłogi.

PAPIER RIGOLLOT
Musztarda w arkusikach do Sinapizmów
PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.
Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.
Philadelphia 1876 Paryż 1878
Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.
Sprzedaje się we wszystkich aptekach.
SKŁAD GŁÓWNY
24, Avenue Victoria PARIS
(32-23-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego, — w Warszawie w aptece Dra Th. Heinricha, — we Lwowie w aptece Mikolascha.

Specyalny system paryskich operacyj giełdowych.
Bez ryzykowania. Pewny udział zysku 50% Bez ryzykowania.
Wkładki każdej chwili są do rozporządzenia.
W Paryżu, dom bankowy Edward Blée, 47, Rue le Peletier.
Prospekta i wyjaśnienia u jeneralnego zastępcy dla Austryi-Węgier i Rosyi (1506-9-10)
Wien, I. Börse-Gasse 12 w Wiedniu.

Zakład krowiankowy
koncesyonowany przez Wys. c. k. Namiestnictwo i przez Wys. Wydział krajowy subwencyonowany, pod dozorem władz sanitarnych,
L. J. Kubickiego,
weterynarza m. Lwowa i docenta weterynaryi, poleca zawsze
świeżą krowiankę.
Porcya na jedno szczepienie 1 złr. 10 ct. Na żądanie wysyłam za pobraniem, (1363-19-20)
Lwów, ulica Łyczakowska Nr. 7.

Panienki lub starsze osoby,
życzące sobie uczyć się kroju podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogę pobierać lekcye.

Ulica Krupnicza Nr. 8, w oficynie, I. piętro

Tamże dostać można fasonów podług najświeższej mody z papieru lub organtyny. (1502-34-)

Balsam Vetoriniego
Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka „POD BARANKIEM“**, *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą“, *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem“ i *Józefa Trauczyńskiego,* jak również w handlu p. *Janigi;* — w **Rzeszowie** u pp. *J. Schaitter i Sp.* (1178 6-)

Większa posiadłość tabularna,
składająca się z 180 morgów, w powiecie Wadowickim, ćwierć mili od szosy położona, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość w **Izdebniku** pod liter. **W. P.** (1628-3-6)

Płótno King.
Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1163 154-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Schadzka dla miejscowych | **ORFEUM** pod Zamkiem. | Schadzka dla **obcych.**
Codziennie
Koncert tyrolski i przedstawienie rozmaitości. (1603 8 9)
Miejsca rezerwowane. — Wstęp wolny.

W księgarni Jerzego Kotuli w Cieszynie
jest do nabycia: (1627-3-3)

Dra Andrzeja Cinciały, Podręcznik prawniczy. Książka dla ludu, zawierająca: przykłady próśb, podań i skarg w sprawach niespornych, spornych i karnych; dalej wzory dokument. prawnych: świadectw, rewersów, kwitów, poświadczeń, deklaracyj, testamentów, pełnomocnictw i t. p. i t. p., a w dodatku krótki listownik i słowniczek wyrazów prawniczych. Podręcznik ten jest ***niezbędnie potrzebny przełożonym gmin, a wogóle osobom, które z sądami mają do czynienia,*** a kosztuje oprawny złr. 2·50, z przesyłką od złr. 2 c. 78, stosownie do odległości. Dokładny prospekt na żądanie franco przesyłam.

Czysty dochód przeznaczony na dom narodowy i czytelnię ludową w Cieszynie.

Poszukuje się zaraz nauczycielki z kilkoletnią praktyką, posiadającej język polski, niemiecki i muzykę, do jednej panienki na wsi. Osoby interesowane zechcą się zgłosić pod lit. **B. B.** poste restante **Nowy Sącz.** [1694-2-3]

Uczeń 2 kl. szkoły realnej
mający 14 lat, poszukuje zaraz umieszczenia w zawodzie drukarskim w Krakowie. — Łaskawe zgłoszenia pod literami **D. D.** poste restante **Kraków.** (1693-2-3)

Dr wszech nauk lekarskich
Jan Danielski
b. lekarz praktycz. Szpitali krakowskich, ordynuje w **Żegiestowie** od dnia 4 czerwca b. r. (1400-9-10)

Poszukuje się
koniuszego i dwóch stajennych.
Chęć i kwalifikacyę do tego mający, prześlą podania z świadectwami odbytej służby lub opisem, gdzie i jak długo służyli, i praktykę w swoim zawodzie odbyli, pod adresem: **„Kancelarya centralna ks. Sapiehów w Krasiczynie.“** (1651-3-3)

J. Goldfinger w Nowym Targu
poleca Gościom przejeżdżającym na porę letnią do Zakopanego, swój
skład towarów mięszanych
w całem znaczeniu, a w szczególności znaczny wybór **kożuszków** tak zwanych serdaków, męzkich, damskich i dziecinnych, tudzież **wody mineralne** krajowe i zagraniczne po umiarkowanych cenach. (1552-10-10)

MĘZKIE
Mosłabienie, mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć wykazuje **jedynie już w wielu wydaniach rozszerzona książka:**
Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG
Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem 1 złr. nastąpi opłatna przesyłka przez **Verlags-Magazin von Gebr. Bierey w Lipsku.** (1119-10 15

SPEDYCYA. (1666-2-9) SPEDYCYA.
BRÜDER WETZLER
EGER w Czechach. REGENSBURG.
Przyjmowanie frachtów dla **przewozów** do **Niemiec, Francyi, Szwajcaryi** lub odwrotnie

Od roku 1845 istniejąca, protokółowana, na kilku wystawach powszechnych odznaczona



fabryka dyamentów do rznięcia szkła,
do pisma litograficznego i do maszyn
Józef Legrady's Nachfolger, dawniej J. Legrady, ***Herman Rosenberg,***
Tylko w Wiedniu, IX, Alserstrasse, Nr. 12.
poleca swój dobrze zaopatrzony skład oprawnych i nieoprawnych dyamentów różnej wielkości dla pp. szklarzy, odprzedających, właścicieli hut szklannych, optyków, litografów mechaników; dyamenty maszynowe, dla pp. budowniczych machin do odtoczenia twardych walców stalowych, papierowych i porcelanowych, machin tnących okrągło i owalnie, świderki z dyamentami itp. Cenniki i wzory na żądanie opłatnie. Również poleca swój skład brylantów i szlifowanych kamieni. (46-9-10)



OSTRZEŻENIE!
Następnie ośmielam się zwrócić uwagę moich Szan. kupujących na tę okoliczność, że mój poprzednik **Józef Legrady** nigdy niemiał **spólnika i kierownika** handlu i że ja jako następca prowadzę dalej fabrykę z temi samemi **najdawniejszemi i najlepszemi oprawnemi dyamentami** jak mój poprzednik, również iż niemam **żadnych podróżujących.**

Napuszczania
przeciw
grzybowi domowemu i **gniciu,** przeciw **wilgoci** i **niebezpieczeństwu ognia,**
tudzież **odwaniania,** [1524-9-10)
przyjmują za poręczeniem i dostarczają do użycia własnego preparaty z opisem użycia.
Paweł Hiller & Co. **WIEN,** IV., Favoritenstr. 20.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*